Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 341. — ROK XXXV.
SOBOTA
15. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	[illegible]	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Rozmowy w Lugano.

Odkąd przedstawiciel Niemiec zasiadł w Radzie Ligi Narodów, staje się każda sesja Rady okazją dla spotkań i politycznych rozmów między nim a ministrami dawnej Ententy. Niektóre z nich, jak słynna rozmowa w Thoiry lub ostatnia konferencja we wrześniu b. r., posunęły poważnie naprzód sprawę porozumienia między Francją i Anglją z jednej, a Niemcami z drugiej strony. We wrześniu porozumiano się mianowicie co do ustanowienia komisji ekspertów dla ostatecznego ustalenia wysokości i sposobu spłaty odszkodowań niemieckich oraz komisji konstatacyjno-koncyljacyjnej, któraby zastąpiła obecną okupację wojskową w Nadrenji. Eksperci mają być wkrótce przez rządy mianowani i Niemcy naogół oczekują spokojnie ich decyzji, wiedząc, że Francuzi, którzy z odszkodowań mają otrzymać 52 proc., są w sprawach pieniężnych skąpi i nieustępliwi. Zresztą ogromny rozkwit gospodarczy umożliwił Niemcom spłacić bez większych trudności raty roczne, ustalone w planie Dawesa, a wynoszące od roku 1925 — 1 miljard, 1.220 miljonów, 1.500 miljonów i 1.750 miljonów marek złotych. Co prawda po skończeniu okresu ulgowego przychodzi teraz kolej na wysoką ratę dwa i pół miljarda marek, jednak Niemcy liczą na to, że wierzyciele we własnym interesie nie będą już dalszych rat śrubować w górę, gdyż im wyższe raty, tem większy musi być eksport niemiecki celem zdobycia walut obcych na spłatę długu.

Główny atak dyplomacji niemieckiej skierowany jest obecnie przeciw przedłużeniu okupacji Nadrenji przez wojska franko-angielsko-włoskie. Teza p. Stresemanna brzmi: musimy uzyskać opróżnienie Nadrenji zaraz i zadarmo. Dlaczego „musimy"? Dlatego, że Niemcy wypełniły już wszystkie swe zobowiązania z Traktatu Wersalskiego wynikające, których gwarancją była właśnie okupacja Nadrenji. A długi reparacyjne? Długów — odpowiada p. Stresemann — nie możemy spłacić w jednym lub w dwóch latach, rozłożone być one mają na lat 62!

Stanowisko Francji i Anglji jest wręcz przeciwne. Niemcy — mówi p. Briand — nie mają żadnego prawa do żądania wcześniejszej ewakuacji Nadrenji, która ma trwać do roku 1930 (Koblencja), względnie do roku 1935 (Moguncja). Jeśli pragną uzyskać skrócenie tych terminów, to muszą za to zapłacić, a mianowicie muszą zgodzić się na ustalenie i komercjalizację odszkodowań oraz na utworzenie w Nadrenji specjalnej kontroli, wykonywanej przez komisję konstatacyjno-koncyljacyjną.

Pogląd niemiecki znalazł świeżo wyraz w przemówieniu kanclerza Müllera na przyjęciu, wydanem przez prasę berlińską na cześć rządu Rzeszy.

„Świat musi się dowiedzieć — oświadczył kanclerz — że naród niemiecki jednoczy się około jednego żądania, a mianowicie żądania ewakuacji. Punktem wyjścia żądania jest i pozostanie stanowisko prawne. Żądanie ewakuacji Nadrenji stanowi jednocześnie sprawę polityczną o znaczeniu pierwszorzędnem. Zwolennicy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów uważają za rzecz samo przez się zrozumiałą, że Niemcy zostaną w Lidze Narodów uznane za mocarstwo równouprawnione. **Z ideą równouprawnienia niegodzi się jednak dalsze trwanie okupacji.** Okupacja, w myśl Traktatu Wersalskiego, ograniczona czasowo, nie stanowi gwarancji bezpieczeństwa. Okupacja nie jest również gwarancją świadczeń. Plan Dawesa funkcjonował, co znalazło potwierdzenie w sprawozdaniu agenta reparacyjnego. Obecnie brak ostatecznego rozwiązania, które może być znalezione tylko wówczas, gdy zdolności płatnicze Niemiec zostaną ponownie dokładnie zbadane".

Gdy w przededniu rokowań w Lugano kanclerz stawia żądanie ewakuacji w tak stanowczej formie, to trudno oczywiście spodziewać się, by p. Stresemann doszedł prędko do zgody z p. Briandem i Chamberlainem. Kanclerz poszedł jednak w swej mowie znacznie dalej, bo zażądał przyłączenia Austrji do Niemiec. Oto ustęp tego niesłychanego oświadczenia:

„Obecnie sprawa Anschlussu, dla którego procedura została ustalona w Traktacie Wersalskim, **nie jest podnoszona jako żądanie aktualne ani ze strony niemieckiej, ani też austrjackiej. Mimo to Niemcy nie mogą się wyrzec założeń dla Anschlussu,** które zawarte są nawet w Traktacie Wersalskim. Anschluss nie pozostaje w sprzeczności z prawem stanowienia narodów. **Nie istnieje naród austrjacki, istnieje tylko niemiecki szczep, zamieszkały w Austrji.** Tak jak Bretończycy są Francuzami, tak i austrjacy są niemcami. Jesteśmy jednym narodem. Cały naród niemiecki zajmuje stanowisko zgodne w kwestji anschlussowej".

Po raz pierwszy mówi kanclerz Niemiec o Anszlusie, jako o celu polityki niemieckiej, choć co prawda nie aktualnym, i **broni prawa Niemiec do przyłączenia Austji.** Francja i Anglja mogą z tych wynurzeń wywnioskować, że gdy Nadrenja zostanie opuszczoną przez ich wojska, to Anszluss ... stanie się dla Niemiec aktualnym. Trudno przyznać kanclerzowi Müllerowi tytuł zręcznego dyplomaty. Sam dostarczył p. Briandowi walnego argumentu przeciw opróżnieniu Nadrenji. I znowu utrudnił porozumienie w Lugano. Preludja do rozmów nad pięknem jeziorem szwajcarskiem są zaiste niewesołe.

P. Woldemaras bez końca.

Akurat w rocznicę słynnej uchwały Rady Ligi w sprawie sporu polsko-litewskiego, zapadłej w obecności marsz. Piłsudskiego, stanął znowu przed Radą p. Woldemaras ze zwykłemi skargami na zaborczość Polski i ze zwykłą niechęcią do nawiązania z nią stosunków pocztowych i handlowych. Premjer litewski jest zdania, że lokalny ruch graniczny na razie wystarczy, a inne stosunki przyjdą, gdy Polska odda Wilno. Wszystko więc zależy od Polski, a Liga Narodów nie może mieć pretensji do załatwienia sporu, który trwa od wieków.

Stanowczo za dużo robi się p. Woldemarasowi zaszczytu, powołując go przed Radę Ligi dla wygłaszania mów antypolskich. Jeśli Rada Ligi z nim nie skończy, to Polska winna oświadczyć, że sprawą się nie interesuje i spór kończy. Niech następna sesja Rady będzie już bez Woldemarasa.

ax.

——ooo——

Lugano. 13. XII. (PAT.) Wczoraj wieczorem Briand odwiedził znowu Stressemana i odbył z nim przeszło półtoragodzinną konferencję. O szczegółach tej konferencji narazie prasie nic nie wiadomo, gdyż dotychczasowe rozmowy Brianda ze Stresemanem osłonięte są ścisłą tajemnicą. Tylko tyle przeniknęło z tej rozmowy do kół dziennikarskich, jakoby Briand zaproponował Stresemanowi **nowy sposób uregulowania sprawy komisji konstytucyjnej.**

Woldemaras nudzi Radę, lecz nie bez skutku.

PRASA BERLIŃSKA — JAK ZWYKLE — PO STRONIE UPARTEGO LITWINA.

Berlin. (PAT) Dzienniki nacjonalistyczne zajmują wyraźnie **stanowisko przychylne dla Litwy.**

Nacjonalistyczna „Börsen Zeitung" poświęca na naczelnem miejscu obszerny wywiad swego korespondenta w Lugano z Woldemarasem.

Organ hr. Westarpa „Kreuz-Zeitung" przytacza obszernie wywody p. Woldemarasa, twierdząc, że sprawiły one wielkie wrażenie(?) na słuchaczach i nazywa Woldemarasa dzielnym obrońcą interesów Litwy.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" wyłamuje się jednak częściowo z tego wyraźnego frontu, nazywając mowę Woldemarasa przewlekłą.

Centrowa „Germania" podnosi, że debata nad sprawą polsko-litewską rozpoczęła się, jak zwykle, od długiego oczęczącego plaidoyer Woldemarasa. Mowa jego trwała, jak podkreśla „Germania" niemniej niż godzinę i 40 minut. Kiedy premjer litewski skończył mówić, rozpoczęła się **powszechna ucieczka z sali obrad.** Nawet poszczególne fotele członków Rady opróżniły się. Specjalnie wyczerpany był Chamberlain; udał się on do niżej położonej części sali, siadł tam przy otwartem oknie i ocierał pot ze skroni. „Germania" podnosi jednak że, że wywody Woldemarasa miały **znaczenie wysoce polityczne.** Dziennik przytacza ataki Woldemarasa przeciw historycznemu(!) aneksjonizmowi(!) Polski, podkreślając, że w związku z tem Woldemaras wspomniał o korytarzu. (To znaczy o Pomorzu, co Niemcom było szczególnie miłe. Uw. Red.)

Prasa demokratyczna w depeszach swoich korespondentów z Lugano traktuje mowę p. Woldemarasa niemal ironicznie.

Agencja „United Press" w depeszy z Lugano, zamieszczonej na łamach „Acht Uhr Abendblatt" stwierdza, że przy dwugodzinnej mowie Woldemarasa **nie zdrzemnęli się tylko ci członkowie Rady, którzy cierpią na chroniczną bezsenność.**

We Francji złe wrażenie.

Warszawa 13/12. (Telef. wł.). Jak można wnioskować ze sprawozdań telegraficznych, nadeszłych z Lugano do Paryża, wczorajsze wystąpienie Woldemarasa na forum Rady wywołało wrażenie **jak najgorsze.** Dwugodzinne wystąpienie, ton gwałtowny i brutalny wobec Polski, powtarzanie starych argumentów i trywialne żarty, wreszcie cynizm, z jakim Woldemaras potraktował konferencję ambasadorów, tak nastroiły andytorjum przeciwko Woldemarasowi, że odezwał się jakiś głos:

„Polska niespodziewanie znalazła świetnego adwokata w swej sprawie. Jest nim Woldemaras".

Korespondent „Times'ów" donosi, że Woldemaras wytworzył atmosferę **b. ciężką,** która usposobiła przeciwko niemu radę i audytorjum.

O czem piszą inni?..

Gen. Federacja Pracy, „Frakcja“ i PPS.

Niektóre pisma „sanacji“ bardzo życzliwie odnoszą się do PPS. „Frakcji“. Np. „Głos Prawdy“ już zupełnie zapomniał, jak atakował pos. Jaworowskiego za jego sojusz z „Chjeną“ w radzie m. Warszawy, jak zarzucał pos. Malinowskiemu utrzymywanie stosunków z defenzywą i t. d. Jest teraz obrońcą „Frakcji“. Natomiast poznański „Przegląd Poranny“ popiera Generalną Federację Pracy.

„Nowe sposoby — czytamy w tem piśmie — organizowania klasy robotniczej wskazała grupa publicysów, skupiona dokoła „Przełomu“, organu Związku Naprawy Rzpltej (obecnie Zj. Pr. W. i M.) oraz pisma syndykalistycznego „Solidarność Pracy“, z Jerzym Szurigiem na czele. Grupa ta podniosła potrzebę syndykalizmu, t. j. oparcia niezawisłości gospodarczej klasy robotniczej na silnym ruchu zawodowym, zupełnie odpartyjnionego i poświęcającego się obronie zawodowych i gospodarczych postulatów tej klasy.

Klasa robotnicza okazała wielkie zrozumienie dla tego hasła. Dziś istnieje już wielka centrala syndykalistyczna ruchu zawodowego: Generalna Federacja Pracy, a „Solidarność Pracy“ głosi hasła syndykalistyczne na całą Polskę“.

O „Frakcji“ „Przegląd Poranny“ nie wspomina.

Sama zaś „Frakcja“ jest zajęta obecnie głównie walką z PPS. „Przedświt“ donosi, że w Warszawie odbyło się posiedzenie Okr. Kom. Rob. „Frakcji“, na którem szeroko omawiano sprawę bójek z „cekawistami“. Zdaniem „fraków“ bójki te zostały wywołane przez odezwę PPS., która wzywała do odbierania pracy członkom „Frakcji“ i stosowania terroru.

Niektóre zajścia w Warszawie „zostały wywołane bezpośrednio przez obelgi miotane ze strony cekawistów na warszawskich robotników“.

W uchwalonej rezolucji „Frakcja“ oświadcza:

„W. O. K. R. P. P. S. d. Fr. Rew. stwierdza, że przy zajściach tych nie było milicji porządkowej.

W. O. K. R. P. P. S. d. Fr. Rew. stwierdza, że cekawiści podnosząc alarm z powodu zajść w Warszawie umyślnie przejaskrawiają niektóre wypadki, jednocześnie ukrywając przed opinją publiczną, że korzystają oni stale z troskliwej opieki policji, pod której ochronę stale się uciekają i o opiekę tę przed masami robotniczemi proszą“.

Korzystanie z opieki nie jest czemś karygodnem. Ale właśnie socjaliści z PPS. zarzucają „frakom“, że cieszą się oni dziwną pobłażliwością i wyrozumiałością ze strony policji. Według „Robotnika“ policja warszawska aresztuje przy bójkach zarówno napastników z „Frakcji“, jak napadniętych i tych ostatnich wypuszcza ... później.

Budżet Min. Spraw Zagr.

Na środowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej omawiano budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na życzenie przewodniczącego zaniechano omawiania spraw politycznych. Mówiono więc prawie wyłącznie o poselstwach, konsulatach, funduszu propagandowym i t. p.

Państwo polskie posiada ogółem, jak podał referent pos. Kościałkowski, 77 konsulatów etatowych i 33 honorowych. Skodyfikowano przepisy konsularne i opracowano nowe taryfy konsularne. Daje się zauważyć wzrost dochodów, co jest dowodem wzmożenia ruchu handlowego i turystycznego.

Dochody M. S. Z. mają wynosić ogółem 12,150.000, wydatki przeszło 55 miljonów. Ważną pozycją jest fundusz dyspozycyjny, preliminowany w wysokości 7,200.000 zł., czyli o 700.000 zł. więcej niż w roku bieżącym. Podwyżkę tę pos. Wyrzykowski („Wyzwolenie“) uznał za nieuzasadnioną. Pos. Rataj („Piast“) zaproponował obniżenie, a pos. Kornecki (Kl. Nar.) żądał zmniejszenia funduszu do połowy, zastrzegając się; że nie czyni tego ze względów politycznych. Wicemin. Wysocki wskazywał że fundusz dyspozycyjny musi być duży; gdyż z niego czerpią nasze placówki zagraniczne.

Oprócz funduszu dyspozycyjnego istnieje fundusz propagandowy w wysokości 5260.000 zł. Pos. Kornecki proponował, by fundusz ten obniżyć o półtora miljona złotych.

M. S. Z. żąda także funduszów na podwyżkę uposażeń pensyjnych i kontraktowych. Wiceminister Wysocki oświadczył, że podwyżka uposażeń pensyjnych i kontraktowych jest konieczna, gdyż urzędnik dyplomatyczny urzęduje nie tylko przy biurku, lecz całym trybem życia musi wnikać w nurt innych narodów i wszędzie się umieć pokazać. Dobór urzędników dyplomatycznych nie powinien się odbywać według cenzusu majątkowego.

Przeciwko tej podwyżce wypowiedzieli się posłowie Rataj i Kornecki, oświadczając, że powinno to być zrobione w drodze normalnej przez zmianę ustawy o uposażeniach.

W dyskusji poruszano też sprawę częstego przenoszenia urzędników i tworzenia nowych placówek. Niektórzy mowcy wypowiadali się za tem, by nie tworzyć poselstwa w Lizbonie, natomiast utworzyć placówkę w Chinach.

Pos. Wyrzykowski z „Wyzwolenia“ oświadczył że budowę nowego gmachu M. S. Z. uważa za niepotrzebną.

Naogół mowcy stwierdzali znaczny postęp w funkcjonowaniu naszych placówek zagranicznych, domagali się jednak zwrócenia większej uwagi na kwestje ekonomiczne.

Spraw politycznych, jak wyżej zaznaczono, prawie zupełnie nie poruszano. Jedynie pos. Niedziałkowski domagał się, by placówki M. S. Z nawiązywały kontakt nietylko z tymi, co rządzą, lecz także z tymi, którzy są w opozycji. Pos. Sapieha usprawiedliwiał ministra Zaleskiego, który swego ekspose jeszcze nie wygłosił.

Ukraiński projekt szkolnictwa mniejszościowego

Tylko lakoniczną wiadomość podały dzienniki o **obradach komisji oświatowej nad wnioskiem klubu ukraińskiego o organizacji szkolnictwa mniejszościowego.** Zbyt jednak ważna to sprawa, by ją można było zbyć suchą wzmianką, lub paroma frazesami. Wiąże się bowiem organicznie z całokształtem zagadnienia naszego stosunku do mniejszości narodowych, dotyczy najważniejszego w niem momentu.

Wniosek klubu ukraińskiego rozpatrywany na komisji oświatowej Sejmu w dniu 5 b. m. zawierał **projekt ustawy ujęty w 10 artykułów.** Stanowi on próbę regulacji problemu szkolnego dla Rusinów, Białorusinów i Litwinów... Ważniejsze jego postanowienia są następujące:

Co do szkół powszechnych, to w gminach, mających ponad 50 proc. ludności ruskiej, białoruskiej lub litewskiej, miałyby powstać państwowe szkoły powszechne z językiem wykładowym, którym mówi większość danej gminy. W gminach o mniejszym procencie mniejszości państwo tworzy osobne szkoły mniejszościowe, o ile jest 20 (!) dzieci ruskich, względnie białoruskich lub litewskich; jeśli zaś tych dzieci jest mniej niż 20, to państwo postara się dla nich o naukę języka ojczystego w szkole polskiej.

Liczba średnich szkół ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych ma odpowiadać stanowi liczebnemu każdej z trzech mniejszości. Ponadto zaś, jeśli w jakimś powiecie rodzice 30 (!) dzieci zażądają założenia jednej z tych szkół na trzy miesiące przed początkiem roku szkolnego, państwo założy ją z nowym rokiem szkolnym.

Szkoły dla dzieci mniejszościowych będą szkołami jednojęzycznemi; język mniejszości będzie językiem wykładowym. Nauczycielami i kierownikami tych szkół mogą być jedynie Rusini, względnie Białorusini i Litwini... Ustawa ma się odnosić do terytorjum całego państwa, nie tylko do województw wschodnich.

Po przemówieniu dyrektora departamentu szkolnictwa powszechnego w Ministerstwie WR. i OP. p. Żłobickiego, dyskusję przerwano z tem, że zostanie wznowiona po ferjach świątecznych. Opinja zatem ma możność zaznajomienia się z projektem ruskim; ma nawet obowiązek.

Powiedzmy zgóry, że dobrze się stało, iż w ten sposób rozpoczęto dyskusję w sprawie ustawy szkolnej z roku 1924. Wprowadzona przez tę ustawę utrakwizacja szkoły we wschodnich województwach nie zadowoliła nikogo: ani polskiego żywiołu, ani mniejszości narodowych. Wykonanie było wadliwe (słynne „plebiscyty“ rodziców), a i sama zasada dwujęzyczności została źle przyjętą. Głównie ze względów dydaktycznych...

Jeśli jednak ustawa z roku 1924 była zła, to projekt klubu ukraińskiego jest jeszcze gorszym... **Jest on naprzód w pewnych szczegółach wręcz niewykonalnym.** Czy można w przeciągu trzech miesięcy stworzyć, w potrzebne środki naukowe i etaty wyposażyć szkołę średnią ogólnokształcącą lub zawodową? Czy jest możliwą rzeczą w przeciągu trzech miesięcy urządzić np. szkołę rolniczą?

Projekt ukraiński jest, dalej, krzywdzącym dla polskiego żywiołu... Nałożyłby na państwo obowiązek tworzenia w nieskończoność szkół zawodowych ruskich, np. w województwie krakowskiem, ponieważ bez trudu znalazłoby się na tym terenie 30 rodziców ukraińskich dla żądania każdego typu szkoły średniej i zawodowej; tymczasem w stosunku do polskiej ludności państwo nie miałoby żadnego obowiązku.

Największe jednak zastrzeżenia podnieść należy w sprawie szkół powszechnych... Można się zgodzić na żądanie szkoły ruskiej (wzgl. białoruskiej) dla gminy wykazującej ponad 50 proc. ludności ruskiej (wzgl. białoruskiej), ale pod warunkiem, o którym klub ukraiński milczy, że polskie dzieci będą miały własną, polską i państwową szkołę. Są bowiem nie do usprawiedliwienia głośne przed paru miesiącami wypadki, że dzieci ruskie miały państwową szkołę dla siebie, dla dzieci polskich zaś trzeba było tworzyć ze składek publicznych szkołę — prywatną.

Na odrzucenie natomiast zasługują następujące żądania: **Osobna nauka ruskiego** (wzgl. białoruskiego) jeśli dzieci ruskich jest mniej, niż 20; trzebaby ją bowiem wprowadzić nawet tam, gdzie jest dwoje ruskich dzieci, a nawet jedno!... Dalej, odrzucić należy a limine żądanie, by personal nauczycielski miał się rekrutować wyłącznie z pośród mniejszości narodowych; jedyne kryterjum bowiem, które tu stosować należy, stanowić winno opanowanie języka mniejszości i lojalność dla państwa, a nie przynależność narodowa... Wreszcie nie możemy pozwolić na to, by ustawa o szkolnictwie dla mniejszości obejmować miała cały obszar państwa; musi być ograniczoną do pewnych tylko terenów, mianowicie tych, na których ludność mniejszościowa mieszka zwartą masą i wykazuje znaczny procent.

Czy w tych warunkach projekt klubu ukraińskiego nadaje się do dyskusji? Trzebaby go gruntownie przerobić. Trzeba mu przedewszystkiem odjąć charakter antypolskiej ustawy, to znaczy, poddać go gruntownej przeróbce, z którejby wyszedł w nowej całkiem postaci. Wobec tego lepiejby było, gdyby po odrzuceniu ukraińskiego projektu podstawą dyskusji stał się nowy, polski, projekt. **Musi on zabezpieczać potrzeby polskiej ludności i jej dzieci;** byłoby grzechem przeciw narodowi i państwu skazywać polski żywioł w naszych wschodnich województwach na śmierć, co, niestety, w ostatnich paru latach miało miejsce. Ale projektodawcy muszą pamiętać, że **ustawa ma być także zabezpieczeniem praw naturalnych dla niepolskiej, słowiańskiej, ludności, i że im musi zabezpieczyć możność wykonania tych praw. Nie będzie to żadną zdradą sprawy narodowej. Na idei jagiellońskiej nie wyszedł źle polski naród.**

W. Z.

Chrześc. Związki zawodowe a polityka.

Zabiegi sanacji. — Ruch Ch. D. na Śląsku. — Stosunki zarobkowe. — Chrześcijański solidaryzm społeczny.

Kilka słów pragnę wypowiedzieć na temat stosunku chrześć. Związków zawodowych do polityki. Mojo zdanie jest takie: **nie chcemy wstępować na wielką arenę walk politycznych,** jak to czynią socjalistyczne związki klasowe, które p. Żulawski gwałtem wiedzie do boju, które wszystkie dzisiaj wprzągnięto w rydwan ostrych walk politycznych, gdzie się słyszy wołanie: „Tu Jaworowski, tu Żuławski“ i rozszczepia się cały ruch zawodowy. I nasze Chrześcijańskie Związki Zawodowe próbuje się wciągnąć w wir walki politycznej i robi się to bardzo chytrze. Pan Wojewoda śląski nosi się przecież, to nie tajne, z wielką ideą w sercu, by zjednoczyć wszystkich pod jednym płaszczem sanacji. Zdaje mi się jednak, iż to nikogo nie zbawi, i da się powtórzyć o sposobach pana Wojewody: „Timeo Danaos et dona ferentes“. I ja również bałbym się tych ocukrowanych podszeptów z pewnej strony. My wiemy coś nie coś, o zamysłach sanacji. Może i w dobrej wierze to się robi, nie chcę z góry pomawiać nikogo o złą intencję. Próbuje się np. tworzyć „Federacje Pracy“. Całą jednak robotę najlepiej wyjaśnia pismo sanacyjne „Głos Prawdy“, gdy niedawno temu, omawiając broszurę Monopolu Tytoniowego wydaną z okazji 10-lecia Rzplitej., pyta: „po co właściwie są to związki zawodowe, kiedy i tak żadnych z nich nie ma korzyści. Dyrekcja M. Tyt. lepiej wszystko załatwi i zanim związki zawodowe jeszcze przedstawią swoje postulaty, dyrekcją już wszystko przemyślała i zrobiła“. Wykłada się to inaczej w ten sposób: „po co organizacja; sanacja to wszystko dobrze zrobi“. My jednak wolimy temu wszystkiemu nie wierzyć.

Jedno słowo należy powiedzieć o stosunku chrześcijańskich Związków Zawodowych do Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku. Są żale i utyskiwania, które się ujawniły niedawno na kongresie rad załogowych i mężów zaufania górników, metalowców i strażaków „Zjednoczenia Ch. Z. Z.“ w niedzielę 4 listopada b. r. Ja boleję nad tem, bo mojem zdaniem nie ma powodu do utyskiwań. Polskie Zjednoczenie chrześć. Związków zawodowych t. j. nasza centrala w Katowicach, nie jest zależna od Ch. D.; ale powinniśmy się szczerze cieszyć, że w Ch. D. mamy tylu, i to oddanych przyjaciół. A do nich zaliczę również prezesa Korfantego. Są tacy i tu na Śląsku, którzy biorą na serjo często gęsto rzucane gadki, że Korfanty zaprzedał się kapitalistom i fabrykantom. Mogę oświadczyć, iż mojem zdaniem nie ma w tem ani źdźbła prawdy. Jedno jest prawdą, a mianowicie, że Korfanty chce współdziałania kapitału i pracy. A przecież **tosamo jest także jednem z haseł chrześć. ruchu zawodowego.** Przecież my właśnie kapitału nie chcemy niszczyć, zresztą dzisiaj nie chcą go niszczyć już nie tylko socjaliści, ale i bolszewicy. My chcemy wprzągnąć kapitał w służbę pracy, chcemy, by szala się zbytnio nie przechyliła, byśmy w wannie i samego dziecka nie utopili. Potrafimy twardo bronić naszego stanowiska. Owszem to powinni i robią przywódcy Ch. Z. Z. dobrze to potrafi robić sekretarz generalny p. Musiał, sekretarze okręgowi, ale na Boga! nie dajmy się bałamucić i uwodzić podszeptom, pamiętajmy, iż dużo złych duchów krąży wśród nas, a myśmy powinni mieć zdrowy rozum i zdrowo rzecz oceniać. Oto cała praca stosunku Ch. Z. Z. do Ch. D.

Stosunki zarobkowe w świecie pracy na Śląsku nie kształtują się świetnie i konjunktura nie zapowiada się jeszcze pomyślnie. Ch. Z. Z. w swej działalności napotykają na wiele trudności, a jednak praca nasza, ruch nasz musi raźno postępować. Mówmy o sprawach, które nas bolą, które nam się wydają niejasne, mówmy o nich otwarcie, sprzeczajmy się i nawet kłóćmy; ale kochajmy ideę, kochajmy nasz ruch! Robota organizacyjna w Ch. Z. Z. jest trudna i wymaga wiele poświęcenia i trudu niemało od kierowników; nie wszędzie napotykamy na zrozumienie, — ale musimy dalej pracować, iść od człowieka do człowieka, od domu do domu, od grupy do grupy, iść wytrwale, zdobywać ciągle i trudnościami się nie zrażać. Sprawę społeczną, sprawę robotniczą stawiajmy po chrześcijańsku. Wysuwajmy ją na czoło zagadnień społecznych i starajmy się zrozumieć jej potrzebę. Nasz program to program oparty o zasadę chrześcijańską, ufundowany na granitowej podstawie encykliki „Rerum novarum“ gdzie wyraźnie stwierdzono, iż jedno i drugie musi być zaspokojone, t. j. potrzeby ciała i duszy. To co tak pięknie wyraża Kościół katolicki, w modlitwie, którą kapłani odmawiają w czasie Mszy św. przez okres wiosny i lata, zanosząc prośbę o pomyślne urodzaje: a mianowicie w tych słowach — „ut praesentibus subsidiis sufficienter adjuti, sempiterna fiducialius appetamus“, t. zn. abyśmy mając dostatecznie załatwione potrzeby doczesne, tem ufniej zabiegali o wieczne.

25 lat dobiega od pierwszych zaczątków ruchu zawodowego na ziemiach polskich opartego o zasady chrześcijańskiego solidaryzmu społecznego. Cieszyłbym się i wszyscy bardzo by się radowali, gdybyśmy mogli w ten rok jubileuszowy stanąć wszyscy, którym jeden program przyświeca, których jeden kierunek łączy, ramię przy ramieniu, by nasi kierownicy Ch. Z. Z. mogli stanąć obok pp. Grajka, Leśniewskiego, Mańkowskiego, Kota, Roguszczaka, by robotnicy wszyscy znaleźli się obok siebie, gdybyśmy doprowadzili w tym roku do pożądanego Zjednoczenia ruchu zawodowego w całym kraju na zasadach chrześcijańskich. Czas najwyższy osobiste urazy, ambicje osobiste na bok usunąć, a pracować wszyscy pod hasłem „Jednolite Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Polsce“.

X. Ludwik Kasprzyk, senator.

Klęski „sanacji“ w Wielkopolsce i na Pomorzu

Dalsze wiadomości o wynikach wyborów do Kas Chorych w Wielkopolsce brzmią również bardzo dobrze.

W powiecie Pleszew lista Zjedn. Zawodow. Polskiego, opartego na zasadach chrześcijańskich i narodowych, zdobyła 19 mandatów, — socjaliści 1, „sanacja“ zaledwie 148 głosów.

W powiecie Rawicz lista narodowo-chrześcijańska zdobyła trzy razy więcej głosów niż „sanacja“.

Na Pomorzu w powiecie Tuchola lista ZZP. uzyskała połowę mandatów.

——OO——

Projekt Putka a B. B. i rząd.

W związku z podaną wczoraj przez nas wiadomością o obradach administracyjnej komisji sejmu nad projektem pos. Putka o świadczeniach ludności katolickiej na cele kościelne w b. Galicji, trzeba ustalić pewne konkretne fakty!

1) Przyjęty w 3 artykułach projekt zwalnia parafjan od świadczeń na budowę i konserwację budynków parafjalnych.

2) Nakłada na parafjan obowiązek świadczeń na kościół i jego utrzymanie tylko wówczas, gdy kościół nie posiada żadnego majątku.

3) Zakładanie nowych parafij uzależnia od tego, czy „nowy kościół" (!) ma pokrycie przynajmniej jednej trzeciej wydatków związanych z utworzeniem parafji.

Oto najważniejsze postanowienia nowego projektu p. Putka.

Pomijając nieprawnicze ujęcie przepisów projektu, zwrócić należy uwagę na jego niercalność naprzód... Gdyby się stał prawem, wówczas większa część naszych parafij w Małopolsce stanęłaby wobec zupełnej niemożności utrzymania budynków parafjalnych. I nie tylko budynków parafjalnych!... Ze streszczenia bowiem projektu w prasie wynika, że **parafjanie nie byliby obowiązani do świadczeń na konserwację kościoła, o ile beneficium obejmuje parę morgów pola!** Może p. Putek potrafiłby w tym wypadku utrzymać kościół; wątpić jednak trzeba, czyby się ktoś poza nim tej sztuki chciał podjąć! Czysta demagogja, bijąca w oczy!

Mamy wrażenie, że czuli to dobrze posłowie z Be Be, Str. Chłopskiego, P. P. S. i Wyzwolenia, którzy głosowali za projektem p. Putka. Świadczy o tem ich oświadczenie że rozważają projekt p. Putka tylko dlatego, by się „rząd i czynniki kościelne zorjentowały" (!) w „zamiarach (!) sejmu"... Niewinne to na pozór oświadczenie demaskuje obłudę skoalizowanych tym razem klubów. Bo „zamiary sejmu", gdyby zostały w czyn wprowadzone, wręczby podcięły możność pracy Kościoła, a nasze zabytkowe nieraz świątynie skazałyby na ruinę, nie mówiąc już o budynkach plebańskich.

Nie można przy tem pominąć stanowiska rządu i jego klubu... Rząd posiada gotowy projekt; nie tylko jednak nie chce go przedstawić sejmowi, ale klubowi Be Be pozwala głosować za projektem p. Putka, znanego z antykatolickich poczynań, a nawet przedstawiciele rządu „przysłuchują się" debatom obojętnie. Dziwną się ta obojętność wydać musi w zestawieniu z energją, którą rząd przy innych okazjach ujawnia. Czy to nie dlatego, że tym razem chodzi o — „klerykalizm", wyklęty przez rządową „Epokę"?

Cóż jednak robią katoliccy członkowie Be Be?

Z Radoczy.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE PROBOSTWA

25-lecie probostwa obchodził w Radoczy Ks. kanonik Władysław Rychlik w dniu 3 bm. Niezwykła ta uroczystość parafjalna zebrała nie tylko wszystkich parafjan ale także i duchowieństwo z całego dekanatu i księży kolegów tak świeckich jak i zakonnych.

Parafja istniejąca od roku 1411 posiadała 28 proboszczów, 2 komendarjuszów, 11 administratorów, z pośród nich drugi dopiero obchodził srebrny jubileusz probostwa.

Niezwykłą tą chwilę obchodziła cała parafja bardzo uroczyście. Do kościoła udekorowanego festonami i kwiatami wprowadzono w uroczystej procesji z plebanji Ks. jubilata wśród śpiewów, bicia dzwonów i wystrzałów moździerzowych — pochód poprzedzała dziatwa szkolna z nauczycielstwem i bractwa kościelne z chorągwiami.

W kościele przemówił Ks. Dziekan Dr P. Ryłko, wykazując doniosłość pracy duszpasterskiej; wkońcu zwrócił się do Ks. jubilata z życzeniami imieniem duchowieństwa. Sumę uroczystą w asyście odprawił Ks. jubilat po której odśpiewano Te Deum, poczem procesjonalnie odprowadzono Ks. jubilata na plebanję, skąd Ks. jubilat przemówił do parafjan w krótkich ale serdecznych słowach, dziękując za okazane uczucia.

Z Wadowic.

Uroczystość Sodalicji Marjańskiej.

W święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. urządziła tu Sodalicja Marjańska uczennic seminarjum akademję ku czci swej Patronki — Matce Boskiej jako Królowej Korony Polskiej. do Bogarodzicy, odśpiewanym przez chór seminaryjny. Następnie ucz. V. kursu p. Leśniakówna wygłosiła słowo wstępne i złożyła hołd Matce Boskiej jako Królowej Korony Polskiej. Po przemówieniu zespół skrzypcowy seminarjalny odegrał kilka utworów muzycznych. Piękną deklamację „Bogarodzicy" Konopnickiej wygłosiła ucz. IV. kursu p. Ćwiertniakówna. Na zakończenie odegrano utwór sceniczny w trzech odsłonach p. t. „Znicz" przez Z. G. Z pośród grających wyróżniła się ucz IV. kursu p. Bylicówna. Całości dopełnił żywy obraz i odśpiewanie hymnu sodalicyjnego. Przed akademją i podczas przerw przygrywała orkiestra 12 p. p. Dochód przeznaczono w całości na bibljotekę seminaryjną.

W. Past.

Na ziemiach Rzpltej.

Przewiezienie zwłok ś. p. biskupa Krynickiego do Włocławka.

Warszawa żegnała w tych dniach zmarłego biskupa Wład. Krynickiego którego zwłoki przewieziono do Włocławka. Nabożeństwo żałobne celebrował ks. kardynał Kakowski w asystencji. Wśród licznie zgromadzonego duchowieństwa ze stolicy i z kraju, w nabożeństwie wzięli udział: nuncjusz papieski Marmaggi, arcybiskup Ropp, biskup prof. Szlagowski, biskup Gall oraz biskup lubelski Fulman. Po Mszy złożono zwłoki śp. biskupa Krynickiego i wieńce na samochodzie, który wyruszył do Włocławka wśród szpaleru wiernych i schylonych sztandarów.

Aresztowania we Lwowie trwają nadal

Ze Lwowa donoszą o dalszych aresztowaniach wśród Ukraińców w związku z zamachem bombowym na redakcję „Słowa Polskiego". Ostatnio policja przeprowadziła rewizję u Parocha Cerkwi „Świętych Piatnic" Turkiewicza, przyczem aresztowała dwie jego córki studentki filozofji. We wsi Koszelewo powiatu Ziółkowskiego aresztowała policja w związku z tą sprawą 5 młodych włościan ruskich.

6 miesięcy więzienia za manifestację na cmentarzu.

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stawał Wł. Sybirski, aresztowany podczas manifestacyj komunistycznych z Zagórowie na pogrzebie śp. Ćwilengi. W czasie pogrzebu komuniści poczęli wznosić okrzyki antypaństwowe oraz śpiewać międzynarodówkę. Gdy tłum dostał się na cmentarz przeszkadzając pochowaniu zwłok, zjawił się oddział policji, który wezwał manifestantów do opuszczenia cmentarza. **Wówczas posypał się na policję grad kamieni, przyczem aresztowany został jeden z rzucających kamieniami Sybirski.** Sąd skazał krewkiego komunistę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Trzy sensacje kryminalne Warszawy.

Żądna sensacji publiczność stolicy posiada w ostatnim czasie obfity materjał do rozmów i najrozmaitszych przypuszczeń. Po morderstwie służącej **Anczewskiej** i wyłapaniu sprawców mordu, Warszawą wstrząsnęło tajemnicze zabójstwo w parku Belwederskim. Ostatnio znowu silnie emocjonuje stolicę ohydny mord popełniony na osobie kamienicznika Ajnfelda. Mimo ujęcia wszystkich uczestników krwawej „uczty zaręczynowej" Anczewskiej, okazało się że w zbrodni tej brał udział jeszcze jeden bandyta, który dotychczas przebywa na wolności. Nazwiska tego osobnika nie chcą również wydać jego towarzysze.

W związku z tajemnicą **parku belwederskiego przesłuchano ostatnio płk. Wieniawę-Długoszewskiego,** który **obalił alibi przypuszczalnego mordercy Kossowskiego.** Krąg więc oskarżenia zacieśnia wokół Kossowskiego, ten jednak wypiera się nadal jakoby był sprawcą morderstwa. Energicznie prowadzi się również śledztwo w sprawie morderstwa Ajnfelda. Policja aresztowała już nawet kilku podejrzanych osobników, przeciw którym gromadzi się materjał obciążający.

DELEGAT FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE.

W tych dniach przybył do Warszawy dr G. K. Strode, kierownik działu hygjeny międzynarodowej w przedstawicielstwie fundacji na Europę Rockefellera, mającej siedzibę w Paryżu. Dr. Strode przyjechał, celem omówienia zakresu pomocy, udzielanej przez tę fundację na różne agendy w dziedzinie zdrowia publicznego w r. 1929 na terenie państwa polskiego.

DZIAŁALNOŚĆ TOW. CZYTELNI LUD. NA POMORZU.

W tych dniach odbył się w Pelplinie wielki zjazd oświatowy, zorganizowany przez Pomorskie Towarzystwo Czytelń Ludowych. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. prałata Dębka, rozpoczęto obrady, podczas których obecny na zjeździe ks. biskup Okoniewski wygłosił przemówienie na temat działalności TCL. za czasów zaborczych. Ze złożonego przez sekretarza sprawozdania wynika, że **TCL. posiada na Pomorzu 338 bibljotek, składających się z 60.780 dzieł. TCL. przystąpiło ostatnio do budowy domu oświatowego w Działdowie . Starogardzie.** Po wygłoszeniu szeregu referatów zakończono zjazd gorącą owacją dla współpracy CTL. ks. Ludwiczaka.

ROZBUDOWA KOLEI PUCK—HELL.

Według wiadomości z Gdyni, linja kolejowa Puck—Hell ma być w dalszym ciągu rozbudowana. Na najbliższe prace nad rozbudową tej linji wyasygnowano 100.000 złotych.

PÓŁMILJONOWE OSZUSTWO SPADKOWE W WARSZAWIE.

Organa policyjne aresztowały w Kozłowie Biskupim niejaką Katarzynę Kwasową. która nieprawnie podjęła spadek w wysokości 60 tysięcy dolarów po zmarłym w Ameryce robotniku Kwasie. Spadek wypłacono jej, gdyż Ministerstwo Spraw Zagr. stwierdziło wiarogodność przedłożonych dokumentów. Oszustwo wyszło na jaw, gdy po spadek zgłosiła się również jej siostra, a rzeczywista żona Kwasy, Genowefa. Katarzyna wyłudziła od siostry dokumenty i podpisy i w ten sposób zagarnęła spadek. Aresztowana nie chce wyjawić, gdzie ukryła podjęte 60 tysięcy dolarów.

ZABIŁA SWE DZIECKO I POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

W Łodzi wydarzyła się w tych dniach krwawa tragedja rodzinna. Oto żona urzędnika starostwa grodzkiego, Łuczakowskiego, zastrzeliła swą 9-miesięczną córeczkę Danutę, poczem sama pozbawiła się życia. Śledztwo nie ustaliło dotychczas przyczyn krwawej tragedji, zwłaszcza, że młodzi małżonkowie żyli w zupełnej zgodzie. Tragedja wywołała zrozumiałą sensację w całem mieście.

——ooo——

Drobne wiadomości.

PIŁA ODCIĘŁA RAMIĘ POMOCNIKOWI stolarskiemu Kirschenowi w Gdańsku, który zajęty na tartaku, poślizgnął się i wpadł pod piłę będącą w ruchu.

PORUCZNIK ZASTRZELIŁ SZEREGOWCA NA ZABAWIE w Stow. urzędników państwowych we Włocławku. Porucznika Mencha aresztowano. Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

W CZĘSTOCHOWIE WYKRYTO PRZEMYT większej ilości galanterji damskiej i męskiej w składach i mieszkaniach **Szmula Raichmana, D. Goldbach i Szajndli Aronowicz.** Wartość przemyconych towarów wynosi 15 tysięcy złotych.

Z całego świata.

„Weltschmerz" Mascagni'ego.

W światowym kongresie komponistów w Budapeszcie bierze również udział Mascagni. Zagadnięty przez korespondenta „Az Est" o swoje prace odparł: **„Pracować? komponować?** W dzisiejszym świecie? Czy pan sądzi, że w dzisiejszym świecie pieniądza opłaci się pracować? Nie! Obecnie nie piszę żadnej nowej opery i tak długo nie będę pisał, aż w dzisiejszym chaosie zostanie zaprowadzony porządek. Wolę dyrygować, albo wogóle robić co innego".

Pies ocalił życie całej rodziny.

Z Budapesztu donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek cała familja została uratowana przez psa domowego od niechybnej śmierci. W mieszkaniu pewnej wdowy począł w nocy wydobywać się czad ze zbytnio rozpalonego pieca. Gazy węglowe pozbawiły już przytomności kobietę i jej pięcioro małych dzieci. Ale pies obudził się i począł gwałtownie szczekać, i drapać pazurami drzwi. Zbudzeni tym alarmem sąsiedzi nadbiegli i zdołali jeszcze przy pomocy zawezwanego lekarza wszystkich zaczadzonych przywrócić do życia.

Budowa olbrzymiego „Zeppelina".

Projektowany lot „Zeppelina" do bieguna północnego odbędzie się dopiero w r. 1930. Tymczasem postanowiono zbudować nowy sterowiec **„Z. 128", którego pojemność będzie wynosiła 140 tysięcy metrów kubicznych, a więc o 35 tysięcy więcej niż pojemność „Hr. Zeppelina".**

Dla komunikacji balonowej Hiszpanja—Ameryka Południowa rozpoczęto już budowę lotniska w Sevilli. Z chwilą rozpoczęcia lotów przez towarzystwo Colon, rząd hiszpański udzieli na ten cel subsydjów. **Olbrzymią hiszpańską halę dla „Zeppelina" buduje północnoamerykańska firma Fox Brothers, kosztem 6 miljonów dolarów.** Niezależnie od tej sumy, z prywatnej inicjatywy gromadzi się w Hiszpanji kapitały, celem jak najlepszego wyposażenia nowego lotniska transatlantyckiego.

——ooo——

Drobne wiadomości.

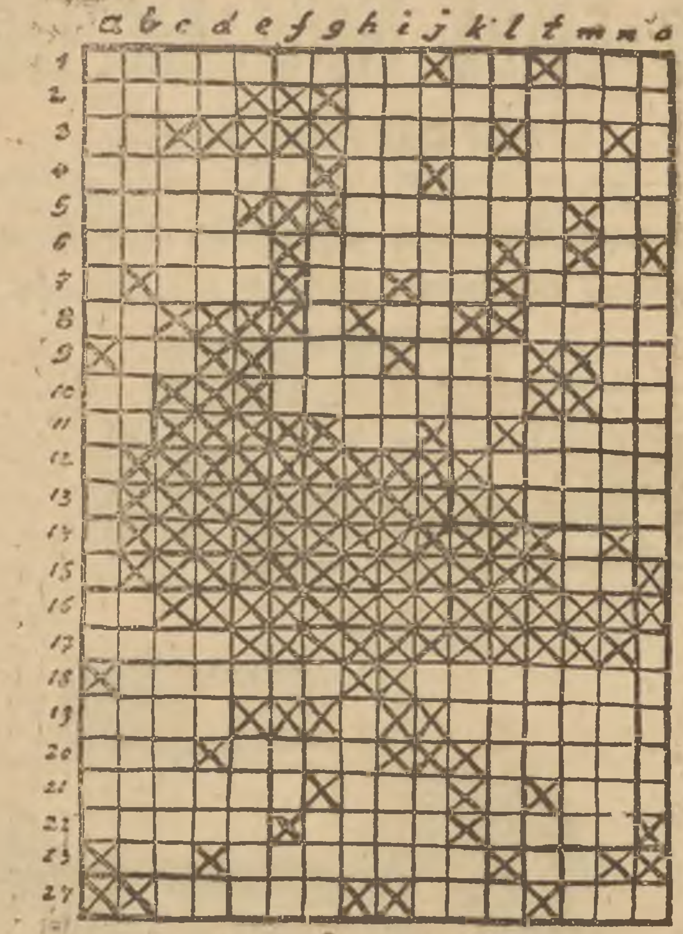
FUNDUSZ ROALDA AMUNDSENA postanowiono zebrać wśród Norwegów. a to celem kontynuowania badań geograficznych i naukowych, które rozpoczął Amundsen. Do komitetu tego funduszu należy szereg instytucyj i stowarzyszeń norweskich, wśród nich Akademja naukowa.

SAMOLOT PASAŻERSKI kursujący na linji Paryż—Berlin, zleciał w pobliżu Letzlingen w pobliżu Hannoveru. Trzech ludzi załogi zginęło wskutek eksplozji motoru, a jedyny pasażer doznał ciężkiego poparzenia.

———oo———

Rozrywki.

Krzyżówka Nr 3



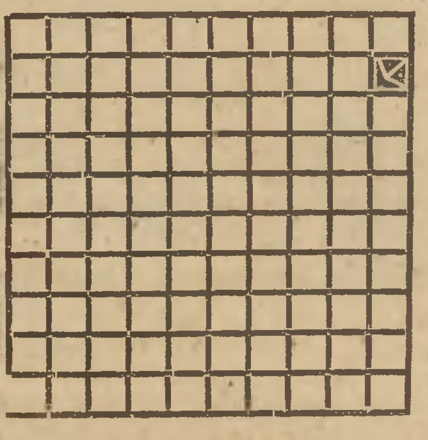
ZNACZENIE WYRAZÓW.

Poziome: 1a) Prowincja nadreńska; 1k) Słowo czułego pożegnania; 1m) Przetwór owocowy; 2a) Pierwiastek metaliczny; 2h) Pomoc dla chorych; 3a) Przyimek; 3h) Waleczny kolonista; 3ł) Zaimek; 4a) Wycofany z obiegu pr cy; 4h) Spójnik; 4k) Miasto we Włoszech; 5a) Postać biblijna; 5h) Poeta polski; 5n) Pół „ikry"; 6a) Poświęcony Bogu; 6g) Stolica państwa europejskiego; 7c) Sędzia Hadesu; 7g) Część pojazdu; 7j) Przyimek (wspak); 7ł) Gatunek domowego zwierzęcia; 8a) Litera fonetycznie; 8i) Spójnik; 8ł) Rzeka polska; 9b) Bóg słońca; 9f) Zaimek; 9j) Spójnik; 9m) Litera fonetycznie (wspak); 10a) Zaimek; 10f) Opiekun królestwa pszczół; 10n) Dwie litery ze słowa „list"; 11a) Nuta; 11b) Ukochana przez Jowisza; 11ł) Słynna poetka; 12l) Szwedzka gimnastyka rąk; 13ł) Przestrzeń etnograficzna; 15m) Bije własnego króla; 16a) Zaimek; 17a) Cząstka minimalna; 18b) Miłe w ogrodzie niemiłe u specjalisty; 18j) Najeźdźca na dawną Polskę; 19a) Pierwowzór zbrodniarza; 19k) Organizacja państwowa; 20a) Zbudować z anagramu i zamieszkać; 20e) Rzeka w Rosji; 20l) Młode zwierzę ssące; 21a) Bohater sejmu z okresu rozbiorów Polski; 21h) Okres; 21m) 3 litery z „wisielca"; 22a) Były komisarz Warszawy; 22g) Inaczej „waćpan"; 22l) Miła w podróży; 23b) Dwie litery ze słowa „szata"; 23e) Postać balowa; 23ł) Zaimek; 24c) Wyspa grecka; 24j) Młody las; 24m) Bywa raz na cztery tygodnie.

Pionowe: a1) Znajduje się w górach; a10) Poemat grecki; a19) Część drzewa; b1) Tytuł wodza; b8) Rzeka w Italji; b16) Płyn przyczyniający się do kultury narodów; c1) Pseudonim poety polsk. z 19 w. (wspak); c4) Jezioro w Ameryce północ.; c17) Poeta rzymski; d1) Dwie litery ze słowa „całe"; d4) Ogień sztuczny; d17) Wyspa koło Anglji; d21) Skrót towarzystwa sportowego; e6) Dwie litery ze słowa „hak"; e20) Miasto w Rosji; f9) Rzeka w Azji; f20) Przyimek (wspak); f23) Dwie litery ze słowa „torf"; g6) Drzewo; g22) Spójnik; h1) Rasa wyjątkowa; h9) Gniew po łacinie (wspak); h19) Igraszki skautowskie; i1) Badacz wszechrzeczy; i10) Zaimek; i21) Dopływ Wołgi (przestawić); j2) Dwie litery ze słowa „likier"; j5) Miasto w Rosji; j21) Król po angielsku (przestawić); k1) Zasłona; k9) To, co nie istnieje; k18) Karta do gry; k23) Przyimek; l1) Miara; l4) Nuta; l9) Dwie litery ze słowa „ikona"; l18) Imię zdrobniale; ł2) Plac sportowy; ł11) Trzy litery ze słowa „kolaska"; ł18) Zaimek; ł22) Zaimek (wspak); m1) Metal; m7) Dwie litery ze słowa „gilza"; m11) Część organizmu; m18) Miasto w Polsce; n1) Zaimek; n4) Miasto w Stanach Zjednoczonych Am. północ.; n18) Miasteczko na Litwie, ongiś słynne z jarmarków; o1) Owad skaczący; o7) Utwór muzyczny; o17) Przyrząd do przesiewania.

Uwaga. W niektórych wypadkach litery: ą; ę; ł; ń; ź; ż; j — są zastąpione przez: a; e; l; n; z; z; i.

———OO———



WIĘZIEŃ.

Na załączonym rysunku jest sto kratek, z których każda przedstawie pokój, mający **łączność z sąsiednim zapomocą jednych tylko drzwi. W pokoju oznaczonym krzyżykiem znaj**duje się więzień, któremu obiecano wolność pod warunkiem, że zdoła przejść **wszystkie pokoje, nie powracając do tych, które już przeszedł. — W jaki sposób to uczynił? — należy wskazać wyznaczeniem drogi przez wszystkie pokoje, poczynając od 20-go, gdzie obecnie więzień przebywa, a kończąc na 91, gdzie znajduje się** wyjście.

ZAGADKI MATEMATYCZNE.

1) Napisać sumę „31" pięcioma trójkami.

2) Z czterech zapałek ustawiamy rzymską liczbę: VII. Po odpowiedniem przesunięciu jednej zapałki otrzymamy liczbę 1. W jaki sposób?

3) Ślimak ma do przebycia mur 9-metrowej wysokości. Codziennie przebywa 2 metry, nocą zaś opada o 1 metr. W którym dniu znajdzie się na szczycie tego muru?

SZARADY.

Ułożył: Arten.

Pierwsza ósma ze wschodu napój wiedzie ród
druga siódma przepływa słoneczną Hiszpanję,
czwarte szóste powstają z rozwichrzonych wód
ósma druga tamuje krew w otwartej ranie.

Piąta ósma i szósta — twórcy kół i bron;
w każdym wierszu odnajdziesz łatwo **trzecią czwartą,**
szóstą drugą (u Rzymian) przejść — oznacza: zgon,
szóstą ósmą zaś zbierasz zwycięsko przy kartach.

Co to? — spytasz — ukryte w treści onych słów?
Więc zechciej Czytelniku wejść na badań grunt
i po ścisłym namyśle otwarcie już mów,
że w poezji oznacza to — „żelaza bunt!"

II.

Pierwsze — szukaj w tytułach szlachciców angielskich.
druga — nuta śpiewana z talentem jest miła
drugie trzecie zawiera szlochanie i łezki.
Całość (dobrze wybrana): państwa moc i siła!

Za dokładne rozwiązanie wszystkich zagadek, Redakcja przeznacza nagrody książkowe drogą losowania. — Termin nadsyłania rozwiązań **najdalej do dnia 28 grudnia 1928 roku.**

ROZWIĄZANIA SZARAD Z NUMERU 326.

Krzyżówka. Poziome: Smak, Lear, Ro, Akr, On, Ob, Cis, Yns(sny), En, Kat, Na, Mi, Oda, Ola, Lek, Para, Lord, Berd, Toga, Era, Moc, Raj, Do, Re, Osa, Od, Las, Łan, Ur, Pi, Esy, Oj, Arak, Sara.

Pionowe: Skok, Rosa, Ar, Tor, Rej, Pa, Koc, La, Dr, Lik, Ina, Oda, Kasa, Oset, Krym, Rzym, Nil, Mea, Los, El, To, Ns, En, Oko, Oco, Ja, Ed, Róg, Us (su), Rana, Arka.

ŁAMIGŁÓWKA OPEROWA. Opery: Bal maskowy, Opowieści Hoffmanna, Legenda Bałtyku, Eugenjusz Onegin, Sprzedana narzeczona, Łucja z Lammermooru, Aida, Wilhelm Tell, Walkirja, Arjadna na Naksos, Lukrecja Borgja, Lakme, Elektra, Królowa Saby, Wolny strzelec, Afrykanka, Lohengrin, Ernani, Werter, Stara Baśń, Król Roger, Ifigenacja na Tauris.

KOMPOZYTOR: Bolesław Wallek-Walewski.

LOGOGRYF: Serum, Łotwa, Ordon, Wojaż, Argon, Cokół, Kryza, Ikona — **Słowacki.**

SZARADA: Listopad.

Z nadesłanych około pięćdziesięciu rozwiązań, dobremi okazały się tylko rozwiązania następujące: PP. Jan Zimler (Poznań), Aniela i Marja Słomińskie (Poznań), Róża Wójcikówna (Lanckorona), Z. Sitko (Kraków) i L. Miarczyńska (Kraków).

Nagrodę — powieść „Żelazny szlak" **Rex** Beach'a przyznano losem p. **Róży Wójcikównej.** Książkę wyślemy pocztą.

Jak przeciwdziałać mizernemu wyglądowi dziecka?

Czynniki dobrego wyglądu. — Witaminy przyczyniające się do rozwoju organizmu. — Wyniki zastosowań witamin. — Jak należy dbać o rozwój młodego pokolenia.

Wiemy wszyscy, że trzema głównemi czynnikami, od których zależy zdrowie, a tem samem dobry wygląd dzieci, są: dostateczne odżywianie, czyste powietrze i słońce. O ile warunkowi pierwszemu można z jednakową łatwością — oczywiście przy odpowiednich środkach materjalnych — uczynić zadość w równej mniej więcej mierze, wychowując dzieci na wsi, czy w mieście, o tyle czyste powietrze i słońce są wyłącznym niemal przywilejem dziatwy, mieszkającej poza murami miejskiemi. Stąd mizerny naogół, anemicznie-blady wygląd dzieci miejskich, nawet ze sfer zamożnych. Dzieci anemiczne łatwo stają się ofiarami uporczywych bronchitów, zapaleń płuc i t. p.

W ostatnim czasie jeszcze bardziej tą kwestją zajmuje się pedjatria, ponieważ wzrastający przyrost ludności i uprzemysłowienie miast wywołują potrzebę przeciwdziałania ujemnym skutkom tych procesów na stan zdrowotny młodzieży. Badania w tym kierunku doprowadziły do nadzwyczaj doniosłego odkrycia roli witamin, w sprawie odżywiania organizmu, przez warszawianina dr. Funka.

Wyniki, do jakich doszedł ten uczony, potwierdziły w zupełności wartość środka, stosowanego i cenionego oddawna, jako odżywka mizernych dzieci. Jest nim **tłuszcz otrzymywany z wątroby dorsza,** środek domowy, stosowany pod nazwą **tranu** od stu lat conajmniej, a obecnie dzięki badaniom laboratoryjnym i klinicznym, promowany do godności produktu, najbogatszego w specjalny rodzaj witamin, **t. zw. antikseroftalmicznych,** czyli przyczyniających się do rozwoju organizmu (Vitamina A), oraz antirachitycznych witamin (Vitamina D). O ile witaminy, o których mówimy, zbędne są dla dorosłych, o tyle zapotrzebowanie ich u dzieci, zwłaszcza u owych chudych, bladych, mizernych dzieci wielkomiejskich: jest olbrzymie. Tran u dzieci takich znakomicie uodpornia organizm na wpływ zarazków chorobowych; przyczynia się do poprawienia cery dziecka, do wzmożenia sprawności jego fizycznej, a nawet do pobudzenia jego rozwoju umysłowego.

W wielu umiejętnie prowadzonych ochronach dziecięcych i przytułkach dla dzieci zagranicą wprowadzono, z zaobserwowanemi już doskonałemi rezultatami, dawanie każdemu bez wyjątku dziecku małych ilości tranu, naprzykład łyżeczki od herbaty, starszym dzieciom łyżki stołowej, dziennie. U dzieci tych zauważono nietylko nader korzystną w krótkim stosunkowo czasie zmianę cery i ogólnego wyglądu, ale i stanu ich zębów, a jak wiadomo, zupełnie zdrowe zęby u dziecka miejskiego 6-cio do 7-mio letniego są rzadkością. Otóż dzieci, u których stale, w ciągu zimowych miesięcy przynajmniej, stosowano dostarczanie im witamin w postaci tranu, stan zębów znakomicie się poprawiał, nie mówiąc już o wzmocnieniu całego ich układu kostnego. Że zaś witaminy te przedewszystkiem znajdują się w obfitej ilości w tłuszczu wątrobianym wielkiego dorsza morskiego, czyli w tranie, należy stosować środek ten larga manu nawet bez specjalnego uciekania się do porady lekarza, gdyż tran jest środkiem aptecznym i każdy z łatwością może go nabywać.

Ale, oczywiście, tran nie zrobi wszystkiego: więc poza jego użyciem należy dbać o całokształt warunków higjenicznych wychowania dziecka, a więc: o maximum słońca i czystego powietrza, o czystość, o rozumne hartowanie, o gimnastykę, sporty i nadewszystko o zdrowe, normalne żywienie dziecka nie przeładowywanie go mięsem i słodyczami, a natomiast szerokie uwzględnianie w diecie dziecięcej dobrego, niezafałszowanego mleka, jarzyn i owoców.

Sport.

Podział lekkoatletów na klasy.

Na posiedzeniu zarządu P. Z. L. A. zapadła znamienna uchwała podziału zawodników na klasy w miejsce istniejącego dotychczas, niewłaściwego systemu podziału klubów na klasy, co w praktyce okazało się niedogodnem. Obecna zmiana ustroju przeprowadza podział zawodników na 3 klasy: A, B i C., zależnie od osiągniętych wyników, przyczem przesunięcia do klasy wyższej mają nastąpić tylko po oficjalnem zatwierdzeniu wymaganych wyników. Ponadto ustanowiono, że młodzież do lat 17 tworzyć będzie oddzielną klasę „młodzików".

Powyższa uchwała wejdzie w życie w nowym sezonie. Nie dotyczy ona jednak lekkoatletek, które w przyszłym roku należeć będą tylko do jednej klasy.

ILU MAMY LEKKOATLETÓW?

Polski Związek Lekkoatletyczny liczy obecnie ponad 3000 zarejestrowanych czynnych zawodników, zrzeszonych w 170 klubach, po odliczeniu 27 klubów, skreślonych niedawno z ogólnej listy za brak działalności.

POLSKIE ZWIĄZKI SPORTOWE ZAPROSZONE DO BARCELONY.

Polskie Związki Sportowe otrzymały już od komitetu organizacyjnego Międzynarodowej Wystawy Ibero-Amerykańskiej w Barcelonie zaproszenia do wzięcia udziału w wielkich zawodach sportowych organizowanych w czasie tej wystawy. Związki poszczególnych gałęzi sportu uzależniają wysłanie swych zawodników na powyższe zawody od warunków, jakie komitet wystawy zaofiaruje.

Współczesna babcia. — Co też podarowaliście babci na imieniny? — Fotel. Ale obraziła się; powiedziała, że wolałaby dostać te pieniądze, gdyż chciała się zapisać na kurs nowoczesnych tańców...

Co słychać w Krakowie?

Sędzia śledczy zajął księgi Elektrowni.

Afera przybiera wielkie rozmiary.

Jak się dowiadujemy, prokuratura przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie odesłała w dniu wczorajszym do sędziego śledczego Dra Wątora akta w sprawie nadużyć w Elektrowni miejskiej, polecając mu przeprowadzenie dochodzeń w tej niezwykłej aferze. Sędzia Wątor udał się w godzinach południowych do Dyrekcji Elektrowni, gdzie zajął wszystkie księgi i zarządził przewiezienie ich do swego biura w sądzie okręgowym karnym. Dochodzenia będą prowadzone — jak słychać — przeciw dyrektorowi Elektrowni inż. Bielińskiemu i kilku innym urzędnikom. Afera przybiera wielkie rozmiary.

Poczta odmówiła doręczania wezwań sądowych.

Wskutek tego zarządzenia rozprawy nie mogą odbywać się w terminie.

Ministerstwo poczt i telegrafów nadesłało do sądu okręgowego karnego i sądu powiatowego karnego w Krakowie pismo z zawiadomieniem, że urzędy pocztowe nie będą przyjmować doręczeń sądowych dla stron bez opłaty. Z powodu tego rozporządzenia sądy stanęły wobec przymusu doręczania wezwań stronom przy pomocy szczupłej liczby woźnych sądowych. **Odbiło się to już na rozprawach, z których wiele nie mogło się rozpocząć w terminie, gdyż woźni nie byli w stanie doręczyć w porę wszystkich wezwań.** Wczoraj u sędziego Kustkowskiego w sądzie powiatowym karnym musiano odroczyć wszystkie rozprawy z powodu niedoręczenia na czas wezwań. Sąd nie posiada funduszów na opłacanie wezwań, które muszą być wysyłane jako polecone za recepisem, aby sąd miał dowód, że adresat wezwanie otrzymał.

§

Akademja misyjna.

Dnia 10 bm. odbyła się akademja misyjna z okazji wyjazdu O. Misjonarza Waligóry, dwóch Braci i czterech Sióstr misjonarek do Afryki, staraniem Sodalicji św. Piotra Klawera w sali Domu młodzieży rękodzielniczo-przemysłowej przy ul. Skarbowej 2.

Sala była przepełniona; uroczystość uczcił swą obecnością ks. biskup sufragan Rospond. W podniosłym nastroju po odegraniu „Jeszcze Polska nie zginęła“ wysłuchano nadzwyczaj interesującego referatu O. Waligóry, który udowodnił, dlaczego misje są dla Afryki nie tylko wskazane, ale nawet konieczne. Podniósł to, że w czasach handlu niewolnikami Polska nigdy nie należała do państw uprawiających ten proceder. Dodał, że do dziś dnia te okropne stosunki panują w Afryce, a murzyni wykupieni z niewoli przez Misjonarzy, nieraz się w nocy budzą z przeraźliwym krzykiem, gdy im się przyśni to, co przecierpieli.

Wszystkie produkcje nadzwyczaj udatne, urozmaiciły wieczór. I tak serdecznie pożegnał odjeżdżających w imieniu młodzieży akademickiej reprezentant tejże, znany i ceniony chór Lutni krakowskiej odśpiewał pod kier. prof. Koniora kilka okolicznościowych pieśni, a na zakończenie odegrano dramat w 1 akcie p. t. „Głód w Afryce“.

Uroczysty wieczór.

ku uczczeniu 25-rocznicy ogłoszenia „Motu proprio“ wielkiej pamięci papieża Piusa X., odbędzie się staraniem Zarządu Głównego Związku Organistów diec. Krakowskiej i Krakowskiego Koła Organistów w sali Domu przy ul. Potockiego 11 (parter) w niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 5.30 popołudniu. Program obejmuje słowo wstępne, odczyt na temat rocznicy wygłosi Ks. Dr Hieronim Feicht, chór kościoła parafjalnego św. Florjana wykona Mszę gregorjańską i utwory Palestrina Gorczyckiego i Martiniego.

Tajemnice Wilna

W tych dniach — jak donosiliśmy — wypowiedział w sali Muzeum Przemysłowego p. Sławoj opowieść o Wilnie ilustrowaną przeźroczami Bułhaka; z którą objeżdża całą Polskę.

P. Sławoj wygłasza swą opowieść o Wilnie wtonie wykwintnej poetycznej gawędy nastrojonej ogromnem umiłowaniem rodzinnego miasta. Akcenty uczucia wybijają się na pierwszy plan i porywają słuchacza, dając mu momenty niezapomniane. **Najpiękniejszą częścią opowieści jest jednak przepojona mistycyzmem, poświęcona Ostrej Bramie i obrazowi N. Marji Panny.** Do niego to ciągną dniem i nocą rzesze ludzi, padając na kolana i pochylając w kornej modlitwie głowy. Nieustanna adoracja, miljony próśb i morze łez zostały tu wylane. Miejsce przepojone świętością i łzami, prośbami i dziękczynieniem. Naprawdę jestto jedno z najświętszych miejsc w Polsce.

Publiczność porwana pięknością wykładu, gremjalnie dziękowała p. Sławojowi za chwilowe choćby przeniesienie jej w krainę sztuki i ideału. **Ol.**

Odwołanie zarzutów przeciw Pułk. Ganczarskiemu.

PRZEZ „ILUSTR. KURJERA CODZ.“.

Dnia 10 b. m. przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa pułk. Artura Ganczarskiego przeciw Janowi Stankiewiczowi, red. odpow. „Ilustr. Kur. Codz.“ o występek obrazy czci, popełniony drukiem przez zamieszczenie w „Ilustr. Kur. Codz.“ z dnia 16 marca 1925 r. artykułu p. t.: „Prokurator Hallers w Lublinie“. Śledztwo i postępowanie dowodowe w tej sprawie na skutek skargi wniesionej przez pułk. Artura Ganczarskiego, prowadzone od r. 1925, ujęło wyczerpująco całą sprawę zarzutów w tym artykule p. pułk. Ganczarskiemu stawianych. Na rozprawie w dniu 10 b. m. redaktor Stankiewicz oświadczył, iż zapoznawszy się ze stanem sprawy widzi, że **rzeczywiście p. pułk. Arturowi Ganczarskiemu stała się krzywda wskutek podniesienia szeregu zarzutów uwłaczających jego czci, a całkowicie bezzasadnych.** Wobec tego swojego przekonania złożył redaktor Stankiewicz w imieniu swego dziennika deklarację, odwołującą wszystkie zarzuty.

P. pułk. Ganczarski na rozprawie osobiście obecny, deklarację powyższą przyjął do wiadomości, wobec czego sprawa sądowa została zaniechana.

P. pułk. Ganczarskiego zastępował w całej sprawie adw. dr. Bolesław Rozmarynowicz.

—ooo—

Kraków, dnia 14-go grudnia.

P i ą t e k 14: św. Izydora.
S o b o t a 15: św. Wiktora.
S o b o t a 15: Wschód słońca o godzinie 7.24, zachód o godzinie 15.46.

Doroczna uroczystość chóru mieszczańskiego.

„Hasło“, chór mieszczański im. prof. dr H. Jordana w Krakowie, obchodził dnia 8 b. m. doroczną uroczystość chórową z okazji 37-lecia swego istnienia. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. na intencję chóru w kościele Najśw. Marji Panny, podczas której wykonano szereg kompozycyj kościelnych, zaś dalsza część programu odbyła się we wspaniałej sali sławetnego cechu „na Kotłowem“.

Licznie zebranych gości, znanych rękodzielników i przemysłowców krakowskich z zasłużonym odnowicielem świątyni Marjackiej, Przewielebnym Ks. **Inf. Dr Kulinowskim** na czele, przyjęto dźwiękami orkiestry Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przem. i odśpiewaniem sztandarowego **„Hasła“ chóru, układu p. dyrektora Romana Ferka** pod batutą chórmistrza p. Profica, poczem obecny prezes p. Łukasz Kruczkowski powitał zebranych krótkiem, a treściwem przemówieniem, w, którem złożył hołd Wielkiemu Krzewicielowi Pieśni wśród młodzieży, ś. p. prof. Dr H. Jordanowi oraz odniósł się z wyrazem uznania do tych z pośród obecnych, **„co pieśń kochają i otwarte serca dla niej przynoszą“.**

Tym wszystkim za zasługi położone koło rozwoju pieśni wśród młodzieży przyznano mocą uchwały zarządu chóru **dyplomy honorowe,** a w pierwszym rzędzie Ks. Inf. Dr. Kulinowskiemu, serdecznemu opiekunowi chóru oraz prezesowi Koła mieszczańskiego p. P. Kosobudzkiemu za łaskawe udzielenie swego lokalu dla odbywania prób i zebrań i p. Paszkotowi za wieloletnią wydatną działalność i prezesurę chóru.

Z innych uczczonych nadaniem dyplomu należy wymienić pp. cechmistrzów: R. Jahodę, K. Jarosza, Magierę, J. Salawę, Tasieckiego, Wesely'ego, Węgrzyna, Wiadrowskiego, Adama Wójcickiego, Fr. Zająca i A. Różyckiego.

Po przemówieniu i rozdaniu dyplomów zabrał głos Ks. Infułat Dr Kulinowski, dziękując w skromnych i szczerych słowach za niespodziewany zaszczyt, przyczem wyraził całemu chórowi uznanie za piękne śpiewy modlitewne, podnoszące serca ku Bogu i życzył im dalszej owocnej pracy. Z kolei zabrał głos p. cechmistrz Wiadrowski, poczem imieniem krakowskiego chóru „Echo“ złożył serdeczne życzenia p. Isakowicz, wyrażając nadzieję, że „Hasło“ będzie kiedyś pierwszym chórem w Polsce, dalej imieniem Komitetu odbudowy kościoła św. Piotra, wypowiedziała słowa podzięki za śpiewy kościelne, p. Grodzicka, zaś imieniem Komitetu odbudowy kościoła św. Agnieszki p. sekretarz Sarna.

Podniosłą uroczystość zakończyły produkcje chóru i orkiestry oraz wpisy gości do Księgi Pamiątkowej.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. Dziś w piątek przyjeżdża do Krakowa minister robót publ. p. Moraczewski. Z powodu przyjazdu ministra wojewoda Kwaśniewski nie będzie udzielał dzisiaj posłuchań.

OSOBISTE. Wczoraj w południe odbyła się w Uniw. Jag. promocja p. Henryka Matusa, kwestora Uniw. Jag. na doktora praw. P. Matus jest znany na gruncie krakowskim z oddanej i owocnej pracy społecznej, zwłaszcza wśród cechów krakowskich, gdzie od lat pracuje jako ich sekretarz. Również i na terenie administracji uniwersyteckiej dał się p. Matus poznać jako sprężysty organizator, stwarzając z kwestury znakomicie funkcjonujący organ administracyjny.

Również wczoraj promował się na Uniw. Jag. na doktora filozofji na podstawie pracy naukowej: „Ideologje Przeglądu wszechpolskiego 1895—1905“ p. Klaudjusz Hrabyk, znany przywódca młodzieży wszechpolskiej i dziennikarz.

NA POSIEDZENIU KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ Rady m. Krakowa, odbytem dn. 12 bm. pod przewodnictwem wiceprez. Dr. Wielgusa 1) przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komitetu, wybranego do zbadania zamknięcia rachunkowego funduszów, zostających pod zarządem Miej. Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich za czas od 1. IV. do 30. IX. 1928. 2) zatwierdzono ofertę Krakowskiej Fabryki Drutu na wykonanie klatek do rozbudowanej chłodni m., 3) zatwierdzono ofertę firmy Zielińiewski na dostawę pompy do hali maszyn Rzeźni m., wreszcie 4) wyznaczono opłatę za używanie komór do solenia mięsa w rozbudowanej chłodni m.

AUTOBUS KRAKÓW—STASZÓW. Polski Związek Turystyczny uruchomia z dniem 16 b. m. komunikację autobusową na linji Kraków—Jędrzejów—Pińczów—Busk—Stopnica—Staszów. Wyjazd z Krakowa o godz. 17, ze Staszowa o godz. 6 rano.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KALENDARZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO na rok 1929. wyszedł z druku i jest do nabycia w większych ilościach na Stacji Ratunkowej z odpowienim opustem, zaś pojedynczo egzemplarze w każdej księgarni i w kioskach tytoniowych.

ŚW. MIKOŁAJ W OCHRONCE IM. TAD. KOŚCIUSZKI W LUDWINOWIE, placówka krakowskiego Koła Ligi Kobiet, obdarzył wychowanków tej Ochronki słodyczami, po przedstawieniu odegranem przez dzieci. Wychowanków obdarzył św. Mikołaj słodyczami w obecności Ks. Dra Niemczyńskiego, dyrektora garbarni p. Marko, Zarządu Ochronki z p. Górską. Wśród wychowanków i matek zapanowała radość z chwilą ukazania się św. Mikołaja na scenie w otoczeniu aniołków i djabełków.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbędzie się dziś w piątek o godz. 6 wieczorem w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej posiedzenie, na którem p. Dr. K. Piekarski wygłosi odczyt pt.: „Chronologja wydań Konstytucji Sejmowych z czasów Zygmunta Starego“.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO odbędzie dziś w piątek o godzinie 6 popołudniu posiedzenie publiczne w sali Instytutu geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64. na którem Dr J. Smoleński, prof. U. J. wygłosi referat p. t. „Reald Amundsen“. Po odczycie odbędzie się Walne Zgromadzenie K. O. P. T. G.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Krakowiacy i górale“ (przedstawienie szkolne o godz. 5 po poł. ceny zniżone).
Sobota: „Dwanaście tysięcy“ (premjera — nowość).

„GONG“.

Piątek: „Gistedt w Krakowie“.
Sobota: „Gistedt w Krakowie“.
Niedziela: „Gistedt w Krakowie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Zahia córka Szeika“.
WANDA: „Potęga człowieka“.
SZTUKA „Piękne nóżki zwyciężają“.
NOWOŚCI: Gdy w kobiecie miłość się budzi
CORSO: „Klejnoty królewskie“.
WARSZAWA „Jawnogrzesznica“.

—o : o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro premjera sztuki Bruno Franka „Dwanaście tysięcy“. Sztuka rozgrywa się w rezydencji jednego z małych książąt niemieckich w r. 1776. Osnuta jest na historycznym fakcie, że w czasie rewolucji w Ameryce Północnej Anglja zakupywała masami najemnych żołnierzy w Niemczech, gdzie książątka, potrzebując dużo pieniędzy na wersalski tryb swoich dworów, kupczyli bez sumienia krwią poddanych. Sekretarz księcia Piderit, człowiek z ludu, kryjący pod maską dworaka płomienną duszę idealisty, buntuje się przeciw tej hańbie i popełniając formalnie zdradę stanu, nie dopuszcza do wywiezienia dwunastu tysięcy rodaków. Misterna intryga, z pomocą której dokonuje tego za interwencją pułkownika saskiego, działającego z mandatu Fryderyka pruskiego, jest treścią sztuki, w której pobrzmiewają idące z zachodu hasła wolności i braterstwa ludów. W nich tkwi też wybitna aktualność sztuki, w której z pod kostjumu i dekoracji rokokowej wychylają się analogje do chwili bieżącej. One to, obok świetnych zalet formalnych, zadecydowały o powodzeniu sztuki. Sztukę przełożył i do potrzeb sceny polskiej przystosował Tadeusz Świątek.

Reklamowa sprzedaż wyrobów tkalni korczyńskiej.

Niewątpliwie najskuteczniejszą propagandą samowystarczalności przez zakupno krajowych wyrobów mogą rozwinąć przedewszystkiem same fabryki krajowe. Rozporządzają bowiem odpowiednimi środkami, by najszersze koła społeczeństwa zapoznać ze swymi wyrobami często doskonałej jakości. Taką właśnie uznania godną inicjatywę podjęła korczyńska fabryka płócien firmy „J. Jórasz, Przemysł Tkacki“ w Korczynie (pow. Krosno). Dla celów reklamowych wydała mianowicie do rozlosowania 4 tysiące nrów premji „Szczęście“ wartości po zł. 10., przy ponownem Nrze tej premji dodawane będą bezpłatnie zamawiającym wyroby tkackie w fabryce korczyńskiej. Szczegółowa akcja cała przedstawiona jest w załączonym do dzisiejszego numeru prospekcie. Jak widać z jego treści, dzięki 4-krotnemu zwiększeniu przez firmę ilości nrów „Szczęścia“ i Premji i bezpłatnemu dodawaniu nrów Szczęścia już przy zamówieniu towaru za 200 zł. — szanse są dla klientów Korczyna szczególnie korzystne. Przedewszystkiem jednak — i to rzecz najważniejsza — znane tradycyjnie ze swej doskonałej jakości wyroby korczyńskie zdobędą niewątpliwie nowe, oby jak najliczniejsze rzesze nabywców rugując temsamem tandetę zagraniczną.

Życie gospodarczo-społeczne.

Gospodarka naszych kolei.

Koleje polskie opublikowały ostatnio swe wyniki finansowe za okres budżetowy od kwietnia 1927 r. do końca marca b. r. Z całej masy cyfr ilustrujących gospodarkę naszych kolei przytaczamy kilka charakterystycznych, pozwalających zorjentować się w finansach naszych kolei.

Przy przeglądzie gospodarki kolejowej należy oddzielić eksploatację **linij normalnotorowych** od wąskotorowych, które mają odrębną rachunkowość.

Decydujące znaczenie posiada oczywiście eksploatacja linij normalnotorowych.

Przewieziono na nich ogółem we wspomnianym okresie czasu 163, 093.832 osoby na t. zw. 6.672,110.063 osobo-km, 258.885 ton bagażu przy 36,394.999 tono-km i 66,020.326 ton ładunków odpowiadających 17.821.077.819 tono-km.

Przewozy te dały ogółem **1.225,243.040.94 zł,** z czego na dochody z przewozu ładunków przypada 904,092.586.58 zł, przewóz zaś osób dał kolei 321,729.430 zł. Z innych źródeł wpłynęło 112,466.258 zł, tak, że ogólne dochody kolei normalnotorowych wyniosły w roku budżetowym 1927/28 zł **1.367,689.299.45.**

Wydatki eksploatacyjne pochłonęły sumę 1.137.233.760 zł, z czego na wydatki osobowe przypada 721.355.958.22 zł, czyli 63.4 procent, a na wydatki rzeczowe 415,877.802.68 zł, t. j. 36.6 procent. Gospodarka więc kolejowa w okresie budżetowym 1927/28 dała wyniki całkiem pomyślne, gdyż nadwyżka dochodów wynosiła ogółem **230,455.538.55 zł.**

Dla pełnego obrazu należy do wyżej wymienionych cyfr dodać 385.400.58 zł, o ile idzie o stronę dochodową, a 4,139.816 zł na żeglugę powietrzną i 1,436.695.96 zł z tytułu zaliczek gwarancyjnych, przy wydatkach. W następstwie więc tego **czysty dochód zmniejszył się do 226,379.519.23 zł.** Z sumy tej pokryto już pewne inwestycje, na co wydano 125.689.020 zł.

Do skarbu państwa wpłacila kolej 51 miljonów zł. a resztę zaliczono na kapitał obrotowy.

O ile idzie o eksploatację linij wąskotorowych, to dochody we wspomnianym okresie budżetowym wyniosły zgórą 18 miljonów zł, a rozchody 16 miljonów. Nadwyżka dochodów przekroczyła granicę 1 milj. zł.

Tak przedstawia się gospodarka naszych kolei w ubiegłym roku budżetowym. Na okres zaś 1928/29 uchwalił zarząd kolei następujące cyfry: w dochodach 1,318.123.000 zł, a w wydatkach 1.170.238.000 zł. Nadwyżka więc dochodów miałaby wynieść 147.885.000 zł. Z uwagi jednak na konieczność wypłacenia 15 proc. dodatku dla personalu kolejowego, czysty dochód zmniejszy się do **63,765.000 zł.**

———OO———

Zwyżka cen ropy.

W dniach ostatnich na miejscowym rynku ropnym panuje bardzo mocna tendencja. Płacono 197 — 198 dolarów za 10.000 kg. ropy.

W miarodajnych kołach naftowych utrzymuje się przekonanie, iż najbliższe tygodnie przyniosą dalszą zwyżkę cen, która koło Nowego Roku osiągnie swój punkt kulminacyjny. możliwy jest również powrót od 1 stycznia ceny z przed roku t. j. 210 dolarów za cysternę.

Sto tysięcy rowerów zużywa się w Polsce co roku.

Przeciętne roczne zapotrzebowanie Polski na rowery wynosi **105.000 maszyn.** Największym rynkiem zbytu są **dzielnice zachodnie,** gdzie drogi są znacznie lepsze, niż w b. Kongresówce i w Małopolsce. Ludność tamtejsza posługuje się rowerami nietylko dla sportu, ale i dla celów komunikacyjnych. Dotychczas przeszło 80.000 rowerów rocznie przychodziło do Polski z Niemiec. Rowery te rozebrane były na części i montowane na miejscu.

W roku 1927 przywiozły Niemcy do nas maszyn niezmontowanych 1.848 ton. Od wiosny b. r. import wskutek waloryzacji ceł, nieco się zmniejszył.

W kraju istnieje **10 większych fabryk, zatrudniających około 2000 robotników.**

Wytwórnie górnośląskie sprzedają w hurcie rowery z gumami po 195 do 200 złotych. Fabryki poznańskie po 180 zł. za sztukę. Rowery zagraniczne lepszej marki kalkulują się około 215 złotych.

Żydzi mobilizują kapitały.

Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Centralnego Banku Spółdzielczego — pierwszej żydowskiej instytucji spółdzielczej na gruncie lwowskim. Dotychczas rozporządza ona 2.334 udziałami na około 200 tysięcy złotych.

Zadaniem tej instytucji jest finansowanie żydowskiego handlu i rzemiosła tanim kredytem. Akcję kredytową rozpoczyna ten bank po 1. stycznia 1929 r.

2,000.000 funtów szterlingów na kredyt rolniczy.

Bank Handlowy w Warszawie uzyskał od konsorcjum banków zagranicznych kredyt specjalny w wysokości 2.000000 funtów szterlingów **na udzielanie pożyczek pod zastaw zboża.** Pożyczki wydawane będą rolnikom w stosunku 50 proc. wartości zastawu zboża w ziarnie, a 25 do 35 procent wartości zboża w stertach. Oprocentowanie wynosić będzie 10 procent. — Petenci będą zwracać się w celu uzyskania pożyczek do miejscowych okręgowych **Związków Ziemian,** które posiadają odpowiednie druki i deklaracje.

———OO———

DYREKCJA ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W NOWEJ OBSADZIE. (

Rada Związku Przemysłowców w Krakowie, uchwaliła na posiedzeniu w dniu 10 grudnia br. nadać posadę dyrektora p. Dr. Zygmuntowi Jarszyńskiemu posadę sekretarza p. Dr. Tadeuszowi Spitzerowi, posadę wicesekretarza p. Bolesławowi Nieświatowskiemu.

W akcjach mocniej.

Na rynku walut tendencja utrzymana. Dolar prywatnie 8.88—8.88 i pół, czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte, Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach nastrój mocniejszy, szczególnie dla Banku Polskiego i Elektrowni, przy większem zainteresowaniu Elektrownią. Reszta papierów utrzymana.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza, zwyżkowo notowano dolarówkę, inwestycyjną i Cegielskiego. Ruch żywszy.

Notowano: Bank Polski 174—175; Azot 3.50; Elektrownia 54.50—55; Chodorów 225; Piaseczki 11.50—12; Cegielski 43 i trzy czwarte; 4% inwestycyjna 109; dolarówka 107.50—108; Huta szkła 2.50.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 120 — Bank Polski 175.5 do 176 — Spiess 215 — Siła i Światło 1. em. 122 do 125 — II. em. 119 do 117 do 117 i pół — Chodorów 230 — Częstocice 48 — Węgiel 94 do 94 i pół — Lilpop 40 do 40 i jedna czwarta do 40 — Pocisk 55 — Rudzki 44 — Starachowice 36 — Haberbusch 225.

4% inwestycyjna 110 do 110 i pół do 119 i pół — 5% dolarowa 106 do 108 do 107 i pół — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 60 — 10% kolejowa 102 i pół — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.00; 124.31; 123.69; Holandja 358 i jedna czwarta; 359.15; 357.35; Londyn 43.26 i pół; 43.26 i jedna czwarta; 43.15 i jedna czwarta; Nowy Jork 8.90; 8.92; 8.88; Paryż 34.85; 34.94; 34.76; Praga 26.42 i jedna czwarta; 26.48; 26.36: Szwajcarja 171.78: 172.21; 171.35; Wiedeń 125.48; 125.79; 125.17; Włochy 46.72; 46.84; 46.60; Marka niemiecka 212.56.

Sprawy rzemieślnicze.

Oficerowie intendenci w kontroli piekarń

P. minister spraw wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie przeprowadzenia systematycznej kontroli młynów i piekarń; w związku z tem zwrócił się o **pomoc fachową do ministerstwa spraw wojskowych.** Ministerstwo spraw wojskowych poleciło, by **dowódcy O. K.** na zgłoszone postulaty delegowali **oficerów-intendentów do współpracy.**

Nowy cechmistrz piekarzy krakowskich

W dniu 12 bm. odbyło się w sali na Kotłowem. w myśl nowej Ustawy przemysłowej, 1-sze Walne zebranie członków Cechu Piekarzy Chrześcijan m. Krakowa, założonego w XIV w., wobec przedstawiciela władzy przemysłowej I Instancji, radcy magistratu Dr. Batki. Wybranymi zostali: Starszym Cechu **Henryk Molicki,** zastępcą **Jan Zieliński,** podstarszymi: Władysław **Płatek i Franciszek Magiera.**

Nieformalności przy wyborach cechowych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, wybory przeprowadzone w niektórych cechach krakowskich na zasadzie nowej ustawy przemysłowej nie zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującemi przepisami.

M. in. w cechu stolarzy pewna grupa działająca pod egidą sanacji uniemożliwiła przy wyborach zarządu zgłoszenie jakichkolwiek innych list jak tylko sanacyjną, na którą kartki wpychano w rękę wszystkim głosującym na sali bez dopuszczenia do dyskusji. W rezultacie wśród „wybranych“ w ten sposób członków zarządu cechu znajdują się i tacy, którzy równocześnie zasiadają w komisji kontrolującej (!). Sądzić należy, że w sprawę tych wyborów wglądnie wojewódzka władza przemysłowa i nie dopuści do oczywistego naruszania przepisów prawnych.

Literatura.

Polski „Pen-Club“ ustanowił nagrodę za najlepszy przekład.

Celem podniesienia poziomu przekładów utworów literackich z języków obcych na język polski, zarząd Polskiego Klubu Literackiego (Pen-Klubu) ustanowił doroczną nagrodę za najbardziej wartościowy przekład. Nagroda tegoroczna w kwocie **1000 złotych** będzie przyznana za przekład, opublikowany w przeciągu ostatnich trzech lat. Sąd konkursowy składać się będzie z 3 członków zarządu Pen-Klubu, oraz dwóch zaproszonych przez zarząd rzeczoznawców.

Radjo.

SOBOTA, 15-GO GRUDNIA 1928:

Kraków. (566). Godz. 11.56—12.10: Transmisja sygnału czasu. hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; 12.10—13: Muzyka płyt gramofonowych; 15—15.20: Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17.10 do 17.35: Odczyt p. t.: „Ruch monarchistyczny we Francji współczesnej“ wygłosi dr M. Jedlicki, docent U. J.; 17.35—18: Transmisja odczytu z Warszawy; 18—19: Audycja dla młodzieży: „Przyjaciele“ E. Domańskiej — w radjofonji p. J. Romowicz. w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 19—19.20: Rozmaitości i komunikaty; 19.25—19.55: Dyr. Jan Stanisławski: „Lektura angielska“, 19.55—20: Sygnał czasu; 20 do 20.30: Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 20.05—20.30: Odczyt p. t.: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia wygłosi Dr J. Reguła, wicesekr. Uniw. Jag.; — 22.30—23.30: Transmsija z Warszawy.

Warszawa. (1111) Godz. 11.56—12.10: Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty; 15.20—15.45: Odczyt pt. „Działalność naukowa śp. prof. Dra Józefa Joteyko“. wygłosi prof. Uniw. Warszawskiego Stefan Baley. 15.46—16: Kom. samorz. — 16 do 16.55: Muzyka płyt gramofonowych; 17.10 do 17.35: Odczyt z cyklu org. przez M. W. R. i O. P. dla nauczycieli polonistów p. t.: System daltoński w nauczaniu literatury“ — 17.35 do 18: Odczyt p. t.: „Przechadzki artystyczne po Warszawie“; 18—19: Program dla dzieci; — (Choinkowe bajki). 19—19.20: Rozmaitości; — 19.30—19.55: Radjokronika; 19.56—20: Sygnał czasu; 20—20.05: Komunikat rolniczy; 20.05—20.30: Odczyt p. t.: „Międzynarodowy język — Esperanto i jego twórca dr Zamenhof“. 20.30: Muzyka lekka; 20.05—22.05: Komunikaty lotniczo-meteorologiczny: 22.05—22.30: Komunikaty PATA: 22.20—22.30: Komunikat polic., sportowy i nadprogram; 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Katowice (422). Godz. 15.45—16: Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woj. Śląskiego; 16—16.55: Muzyka płyt gramofonowych; 17.10—17.35: Nauka czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej); prof. Feliks Sachse. 17.35—18: Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci; 18 do 19: Transmisja z Krakowskiej Audycji dla młodzieży: „Przyjaciele“ — E. Domańskiej; 19.20 do 19.55: Przegląd pt.: „Dzisiejsza Anglja“ — p. Kazimierz Zienkiewicz; 20—20.05: Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.05—20.30: Odczyt pt.: „Wrażenia artysty-malarza z podróży na południe — Konstantynopol:: cz. II — p. K. Rutkowski; 20.30—22: Transmisja z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Tajemnica mordu w Belwederze wyjaśniona?

Dzisiejszy „Głos Prawdy" pisze:

„Być może, że już najbliższe dni, może godziny przyniosą wyjaśnienie zagadki nocnych strzałów, które spowodowały śmierć Koryzmy".

Pamiętać jednak należy, że podobnemi obietnicami karmiły czytelników pisma „sanacyjne" po „zaginięciu" generała Zagórskiego.

Pożar w „Widzewskiej Manufakturze".

Warszawa 13/12. (Telef. wł.). Z Łodzi donoszą: Wczoraj około godz. 11 wieczorem wybuchł pożar w suszarni „Widzewskiej Manufaktury" przy ul. Rokicińskiej. Pożar zauważył strażnik fabryczny, który zaalarmował straż pożarną. Straż ogień opanowała, mimo to spłonęło trzecie piętro wraz z znajdującemi się tam drewnianemi szpulkami do nici i niektóre maszyny pomocnicze. Jest to już w ciągu paru tygodni drugi pożar w Manufakturze Widzewskiej.

POŻAR W HOTELU „BRISTOL".

Warszawa. (AW) Nocy dzisiejszej wybuchł pożar w kawiarni hotelu Bristol. Jak się okazało, pożar wynikł wskutek zaprószenia ognia lub od porzuconego niedopałka papierosa. od którego zatliła się portjera.

PRZEDŁUŻENIE UKŁADU O CŁACH NORMALNYCH POLSKO-GRECKICH.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że **prowizoryczny układ polsko-grecki co do stosowania we wzajemnych stosunkach handlowych ceł normalnych w Polsce i ceł minimalnych w Grecji** został przedłużony od 1 grudnia b. r. do końca lutego 1929 r.

POGODA W ZAKOPANEM.

Komunikat Polskiego Związku Turystycznego.

Stan obecny: Pochmurno — przed śniegiem. warstwa śniegu w Morskiem Oku 40 cm., na Hali Gąsienicowej 44 cm., w Zakopanem 6 cm.

Prognoza na dzień 14 b. m.: Pochmurno — śnieg, wiatr południowo-wschodni.

Do 600 klm. na godzinę!

REKORDOWE POSTĘPY LOTNICTWA

Londyn. (PAT) Jak podają dzienniki, przyszłoroczne zawody hydroplanu o puhar Schneidra-Creuzot odbędą się w Anglji. Do zawodów staną najlepsi lotnicy francuscy, amerykańscy i włoscy z oczywistem postanowieniem odbicia puharu, zdobytego w roku bieżącym w Wenecji przez lotnika angielskiego kapitana Webstera.

W kołach lotniczych sądzą, że **przeciętną szybkością, która zadecydować może o zwycięstwie, będzie szybkość około 512 klm. na godzinę.** W locie w linji prostej szybkość ta **może się zwiększyć do 9.7 klm. na minutę.**

Z Rady m. Krakowa

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa było niejako dalszym ciągiem obrad z przed dwu tygodni. Na wstępie radny miejski p. Jaworski z P. P. S. złożył przyrzeczenie radzieckie w ręce przewodniczącego posiedzenia prezydenta Rollego, poczem sekretarz Prez. Mag. p. Strasik odczytał szereg interpelacyj, wniesionych przez radców. Interpelacje te, natury więcej ogólnej, dotyczyły między innemi sprawy uregulowania komunikacji w mieście, baczniejszej uwagi organów budownictwa miejskiego przy zatwierdzaniu planów itd. Z kolei przystąpiono do porządku dziennego, do pierwszego jego punktu, dotyczącego sprawy poboru na rzecz gminy podatku od plakatów, szyldów i anonsów. W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos między innymi radca inż. Adelman (Ch. D.), który podniósł sprawę pauperyzacji sfer handlowych, poczem ks. senator Kasprzyk (Ch. D.) zwrócił uwagę na konieczność oczyszczenia całego śródmieścia z drewnianych dostawianych wystaw i gablotek, które szpecą w najwyższym stopniu architekturę miasta. Godz. 8 wieczorem dyskusja trwa nadal. W programie znajdują się sprawy dostaw dla zakładów miejskich, nabycie realności od Żeglugi Polskiej dla miasta, nabycie udziału w Banku Gospodarstwa Krajowego, w majątku Spółki Mieszkaniowej, sprawa sprzedaży koszar imienia Piłsudskiego przy ul. Siemiradzkiego na cele pomieszczenia urzędów i koszar policji państwowej oraz kilka drobniejszych spraw parcelacyjnych.

Zwycięstwo partji rządowej w Rumunji.

OKOŁO 85 PROCENT GŁOSÓW OTRZYMAŁA NARODOWO-CHŁOPSKA PARTJA P. MANIU.

Bukareszt. 13. XII. (PAT.) Według obliczeń z godziny 6 rano partja rządowa uzyskała około 85 procent ogólnej liczby głosów. Zkolei największą liczbę głosów zdobyli liberałowie, partja węgierska i koalicja Averescu Jorga.

Wynik taki nie jest definitywny, jest wszakże rzeczą pewną, że dwie pierwsze partje będą reprezentowane w parlamencie. Rząd uzyskał olbrzymią większość. Wszyscy ministrowie zostali wybrani. Wśród przywódców liberałów wybór Duci. Briatanu, Dra Angelesco, zdaje się być zapewniony. Według dotychczasowych wyników stronnictwo antysemickie prof. Cuzy i partji komunistycznej nie zdobyły żadnych mandatów, gdyż nie uzyskały przewidzianego przez ustawę wyborczą minimum 5 procent ogólnej liczby głosów.

LIBERALI ZDOBYLI 8 PROC. GŁOSÓW.

Bukareszt (AW.). Przebieg wyborów był w całym kraju zupełnie spokojny.

Z 387 mandatów stronnictwo rządowe otrzyma co najmniej 360 mandatów. Liberali, wedle dotychczasowych obliczeń, otrzymali 8 procent głosów, stronnictwo węgierskie w Siedmiogrodzie 2 procent. Komuniści ponieśli zupełną klęskę i nie będą wcale reprezentowani w nowej izbie. W całym kraju zdobyli **zaledwie 35 tysięcy głosów.** W Bessarabji zwyciężyło wszędzie stronnictwo rządowe.

Lewicowy projekt ustawy o „wolności sumienia".

Warszawa, 13. 12. (Telef. wł.) W dniu jutrzejszym poseł Langier i inni posłowie z Wyzwolenia przedłożą Sejmowi wniosek w sprawie ustawy o „wolności sumienia i wyznania". Najważniejsze punkty projektu ustawy są:

Art. 1. Wszyscy obywatele państwa polskiego mają poręczoną w myśl art. 111 i 116 konstytucji wolność sumienia i wyznania publiczne i prywatnie zasad swojej religji. W wykonaniu tego prawa obywatele Rzpltej mogą dobrowolnie zrzeszać się w związki wyznaniowe i pozawyznaniowe.

Art. 2. Każdy związek wyznaniowy i pozawyznaniowy zostaje uznany przez państwo, o ile jego urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej, a działalność związku nie stoi w sprzeczności z ustawami państwa. Dalsze punkty przewidują, że dla rejestracji związku wyznaniowego winno być złożone w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oświadczenie, podpisane przynajmniej przez 50 osób, obywateli polskich. Do przystąpienia do związku wyznaniowego lub pozawyznaniowego uprawniony jest każdy obywatel polski, który ukończył 21 lat i złożył u powiatowej władzy administracyjnej zgłoszenie o wystąpieniu z dotychczasowego wyznania. Wreszcie wniosek przewiduje przekazanie prowadzenia aktów stanu cywilnego władzom administracyjnym.

Min. Niezabytowski w obronie swego budżetu.

P. MINISTER ODPOWIADA „PRZYJACIELOWI" Z BeBe.

Warszawa, 13. 12. (Telef. wł.) Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dziś rozprawę nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. W dyskusji zabrał głos jeszcze raz minister rolnictwa pan Niezabytowski odpowiadając bardzo obszernie na zarzuty, podnoszone przez posłów.

Co do parcelacji majątków państwowych stwierdził p. minister, że zapas ziemi pozostały do parcelacji **wynosi jeszcze 81.000 ha.** W sprawie importu zboża przyznaje p. minister, że nastąpiło pewne niedopatrzenie ze strony rządu. W roku bieżącym żyta, a nawet pszenicy było dość na własny użytek, a przywóz okazał się zbędny. Importowana ilość była jednak wcześniej zakontrakowana. Przechodząc do sprawy handlu nierogacizną uważa p. minister powstanie syndykatu eksporterów za **zło konieczne.** Dotąd eksportujemy tylko do Czechosłowacji i Austrji. W Austrji okazała się jednak nadprodukcja. **Groziło zamknięcie granicy** i to zmusiło rząd do powołania związku eksporterów, któryby sobie zabezpieczył zbyt. W dalszym ciągu prosi p. minister, aby mu **nie obcinać 38 nowych etatów,** które będą służyły specjalnie dla celów rolnictwa, a są niezbędne, oraz aby komisja nie przyjmowała wniosków Klubu Narodowego, zmniejszających niektóre kredyty.

Co do gospodarki leśnej to ceny drzewa były tak niskie, że gospodarstwo prawidłowe nie rentowało się i był wielki pęd do wyrębywania. To nasunęło ministerstwu myśl, żeby, gdzie można, wykupować lasy prywatne i obecnie rozpatruje się projekt dobrowolnego uruchomienia sprzedaży lasów przez emisję państwowej renty leśnej.

Odpowiadając na zarzuty posła **Polakiewicza** oświadczył p. minister, że całkowicie bierze na siebie odpowiedzialność za ministerstwo **i wystąpienie pos. Polakiewicza zaskoczyło go.** Mogę powiedzieć — mówił p. minister:

„Boże ochroń nas przed przyjaciółmi, bo od nieprzyjaciół sami się obronimy".

Zarzucono mi optymizm — mówił w końcu p. minister. — To, co przedstawiłem, nie było — sądzę — optymistyczne, ale przyznam się, że jestem do optymizmu skłonny. Jeżeli państwo polskie z Bożej łaski zostało powołano do niepodległości, to widocznie **mamy do spełnienia jakąś misję i my ją spełnimy.** Mimo nasze błędy, z roku na rok podnosimy się i przy współpracy ze społeczeństwem za pośrednictwem parlamentu możemy w Polsce dokonać wielkich rzeczy.

Głosowanie nad budżetem ministerstwa rolnictwa odroczone.

BUDŻET MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI W KOMISJI.

Warszawa. 13. XII. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Komisji budżetowej wieczorem przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Referował poseł **Rosmarin.** — Wielką mowę wygłosił pos. Lieberman, który powiedział między innemi, że w Min. Sprawiedliwości panuje duch antydemokratyczny i antyrepublikański(!) Poruszył sprawę przenoszenia sędziów, na co min. Meysztowicz odparł, że robią to sądy.

Czy Sejm uchwali dodatek

Warszawa. 13. XII. (Tel. wł.) W sejmie są usiłowania, ażeby ostatnie posiedzenie przed świętami odbyło się w **przyszły wtorek.**

W takim wypadku Sejm zająłby się wnioskiem Klubu Narodowego o odroczenie terminu wejścia w życie **dekretu o ustroju sądownictwa o 1 rok,** a także wnioskiem P. P. S. o udzielenie jednorazowego zasiłku dla urzędników. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad komisji skarbowej prawdopodobnie jutro. Wniosek idzie w kierunku udzielenia **dodatku funkcjonarjuszom państwowym w wysokości jednomiesięcznej pensji.** W ten sposób pracownicy państwowi otrzymaliby w tym roku **13-tą pensję.** Wnioskodawcy wskazują źródło pokrycia w nadwyżce dochodów, jakie wykazuje skarb państwa w b. roku. Wniosek ten ma **wszelkie szanse przejścia.**

P. MORACZEWSKI CHORY NA GRYPĘ.

Warszawa. (AW.) Min. Moraczewski zapadł na grypę tak, że kilka dni przebywać będzie musiał w domu. Choroba ma przebieg łagodny. Spodziewać się należy, iż min. Moraczewski za kilka dni powróci do pracy.

Min. Walko o traktacie z Polską.

WIELOWIEKOWA PRZYJAŹŃ STOSUNKÓW POLSKO-WĘGIERSKICH.

Budapeszt. (PAT.) Na posiedzeniu **Komisji** Spraw Zagranicznych Izby Niższej **min. Walko** mówiąc o traktacie koncyljacyjno-arbitrażowym, podpisanym niedawno z Polską, **podkreślił,** iż traktat ten, pomimo że tekst **jego nie** różni się w niczem od przyjętego wzoru, **posiada** znaczenie, przekraczające ramy zwykłych traktatów arbitrażowych, gdyż jest, **jeśli tak** można powiedzieć, namacalnym wyrazem **szczerej** wielowiekowej przyjaźni, łączącej **oba narody.** Przyjaźń ta w przeszłości nigdy **nie** uległa osłabieniu i pozostanie taką w przyszłości, gdyż niemal tysiącletnie nici sympatji **nie** opierają się jedynie na przemijających **uczuciach.**

Następnie minister z uznaniem **wspomniał** o wyjątkowej serdeczności przyjęcia, **jakie** zgotowały mu rząd oraz społeczeństwo **polskie.**

Aresztowania wśród komunistów na Łotwie.

Ryga. 13. XII. (PAT.) Policja polityczna wykryła szeroko rozgałęzioną komunistyczną organizację młodzieży. **Aresztowano członków centralnego komitetu tej organizacji w Rydze** oraz podkomitetu w Libawie, Mitawie i Dynaburgu. Władze skonfiskowały przytem wielką ilość antypaństwowej literatury komunistycznej propagandowej oraz szyfrowane listy z Moskwy, zawierające instrukcje łotewskiej sekcji Kominternu.

———oo———

Król Jerzy poddał się operacji.

Wiedeń 13/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu:

Przedpołudniowy biuletyn o stanie **zdrowia** króla Jerzego podaje, że wczoraj wieczór **między godz. 7 a 7.50 król poddał się operacji przy zastosowaniu narkozy. Lekarze po operacji byli przez kilka chwil bardzo zaniepokojeni.** Przed operacją zasięgnięto pozwolenia królowej i ks. Walji na dokonanie jej.

MOŻLIWOŚĆ KATASTROFY ISTNIEJE.

Londyn. Według ostatniego biuletynu stan zdrowia króla po operacji nieco się polepszył, ale zachodzi jeszcze zawsze bardzo poważne niebezpieczeństwo katastrofy.

POWRÓT KSIĘCIA JERZEGO.

Londyn (PAT). Najmłodszy syn króla, książe Jerzy odjechał dziś rano z Bermudy do Nowego Jorku, gdzie wsiądzie na parowiec transatlantycki „Berengaria", odchodzący w piątek do Anglji.

———ooo———

P. Sahm pozostanie prezydentem.

Gdańsk 12/13. (PAT) Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten", koalicja **postanowiła powołać na stanowisko prezydenta senatu w dalszym ciągu dotychczasowego prezydenta Sahma.** Stronnictwa socjal-demokratyczne delegują do senatu, wedle tego samego dziennika, 2 swoich przedstawicieli, centrum 2, liberalni 2.

S. S. VAN DINE. 69

Sprawa panny Odell.

Zasada, oczywiście ta sama, ale technika musi być odmienna. Pomysłowy Skeel rozwiązał jednak problem natychmiast, gdy tylko dostrzegł na gotowalni małą złotą pincettę, będącą dziś nieodzownym przyborem tualetowym każdej elegantki. Jednak przed odejściem otworzył jeszcze kasetkę z biżuterją, znalazł w niej pierścień brylantowy, który później usiłował zastawić. Starł też wszystkie, jak sądził, odciski swych palców, zapominając jednak o wewnętrznej klamce szafy i rogu stołu. Potem oddalił się spokojnie, i zasunął rygiel tak, jak ja to uczyniłem, a szczypczyki wsunął do kieszeni od kamizelki i zapomniał o nich zupełnie.

Heath zauważył sentencjonalnie, kiwając głową z politowaniem:

— Rzezimieszek, żeby był nie wiem jak przebiegły, zawsze popełni jakiś błąd i zawsze coś przeoczy.

— Dlaczegóż to krytyką swoją zaszczycasz wyłącznie rzezimieszków? — rzucił Vance leniwie. — Czy na tym świecie niedoskonałości znasz może kogo, kto potrafi wykonać coś bez błędu? — Uśmiechnął się do Heatha pobłażliwie. — Wszak nawet policja, popełniła błąd w tem śledztwie i np. przeoczyła szczypczyki.

Heath chrząknął zmieszany. Cygaro jego zgasło, więc skorzystał z tego, by je powoli i skrupulatnie zapalić.

— Co pan myśli o tem, panie naczelniku?

— Sytuacja bynajmniej się nie rozjaśniła, — rzekł Markham posępnie.

Moja teorja nie grzeszy olśniewającą jasnością, — powiedział Vance. — Nie uważam jednak, żeby wszędzie panowały absolutne ciemności. Z moich domysłów można przecież wyciągnąć pewne konkretne wskazówki. Skeel mianowicie niewątpliwie znał mordercę i po swej szczęśliwej ucieczce starał się szantażować swego mimowolnego wspólnika. Śmierć Skeela była odpowiedzią na próby dalszego szantażu, morderca bowiem postanowił za wszelką cenę uwolnić się od niewygodnych mu osób. Moja teorja również wyjaśnia otwarcie kasetki z biżuterją, odciski palców Skeela, nietknięta szafę, znalezienie klejnotów w pace do śmieci (człowiekowi, który je zabrał nie były one wcale potrzebne), oraz milczenie Dudy. Tłumaczy też odsunięcie i zasunięcie rygla.

— Tak, — westchnął Markham. — Tłumaczy i wyjaśnia wszystko, z wyjątkiem jednej najważniejszej rzeczy: identyczności mordercy.

— Istotnie. — potwierdził Vance. — Chodźmy na śniadanie.

Heath przygnębiony i zdenerwowany udał się do Dyrekcji Policji. Markham, Vance i ja pojechaliśmy do Delmonica, gdzie usiedliśmy w dużej sali restauracyjnej.

— Sprawa obecnie zdaje się ześrodkowywać na Cleaverze i Mannixie, — rzekł Markham, gdy spożyliśmy śniadanie. — Jeżeli trafne jest twoje przypuszczenie, że jedna i ta sama osoba popełnila obie zbrodnie, wówczas upada podejrzenie co do Lindquista, który z pewnością w sobotę w nocy był w szpitalu.

— Tak, — zgodził się Vance. — Lindquist pozostaje poza nawiasem... Ale Cleaver i Mannix — hm!... Zmarszczył czoło i powoli popijał kawę małemi łykami. — Mój pierwotny kwartet został zdekompletowany, co mnie napełnia żalem, gdyż to zanadto zacieśnia horyzont. Niema już pola dla wyobraźni. A co się stanie, jeżeli nam przyjdzie wykluczyć możliwość zbrodni co do Mannixa i Cleavera? Chyba trzeba będzie, celem rozwiązania tego problemu, uciec się do wyższej matematyki, do trygonometrji sferycznej albo rachunku różniczkowego. A może te sprawy rozgrywały się w czwartym wymiarze? Szkoda mi mego kwartetu w każdym razie.

Przez dłuższy czas patrzył milcząc przez okno na Fifth Avenue, potem zaczął mówić równym, obojetnym głosem:

Markhamie, czy trudnoby ci było zaprosić do siebie, na dzisiejszy wieczór powiedzmy, Mannixa, Cleavera i Spotswoode'a?

Markham postawił swą szklankę z kawą tak gwałtownie, że głośno brzękła i uważnie spojrzał na Vance'a.

— Cóż to za nowe błazeństwo?

— Zaraz „błazeństwo“! Odpowiedz na moje pytanie.

— Oczywiście, mógłym to urządzić, — odparł Markham z wahaniem. — Wszak oni wszyscy znajdują się obecnie mniej lub więcej pod moją władzą.

— W takim razie nie odrzuciliby twego zaproszenia?

— Prawdopodobnie nie.

— I jeżeli zaproponowałbyś im partję pokera, również przyjęliby propozycję, bez wielkiego zdziwienia?

— Przypuszczam, — odrzekł Markham, zupełnie zaskoczony niesłychanem żądaniem Vance'a. — Cleaver i Spotswoode grają obaj, a Mannix niewątpliwie również zna tę grę. Ale dlaczego właśnie poker? Czy mówisz poważnie, czy też sprawa Odell pomieszała ci zmysły?

— Ach mówię zupełnie poważnie. Ton, jakim były powiedziane te słowa, nie pozostawiał co do tego żadnej wątpliwości. — Poker mój kochany, będzie ogniową próbą naszych ludzi. W tej grze dziewięć dziesiątych polega na psychologji. I jeżeli się ją dobrze rozumie, można przy pokerze w przeciągu godziny lepiej poznać człowieka, niż w zwyczajnych warunkach w przeciągu roku. W naszym wypadku, aby dowiedzieć się, kto popełnił zbrodnię na pannie Odell, muszę poznać ludzi, co do których istnieje podejrzenie. Spodziewam się, że po tej partji pokera będę mógł ci powiedzieć, kto zamordował „Kanarka“.

Markham patrzył na niego z najwyższem zdumieniu, wobec powagi Vance'a jednak postanowił uczynić zadość jego żądaniu.

— Niech to djabli wezmą' — warknął. — Wszystko to jest niewypowiedzianie idjotyczne... Jeżeli jednak naprawdę chcesz zagrać w pokera z tymi ludźmi, nie mam nic przeciw temu. Mówię ci jednak naprzód że to do niczego nie doprowadzi. Przypuszczenie, że można zapomocą tak fantastycznych środków znaleźć przestępcę, jest niedorzecznością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.